Konwersatorium „O lepszą Polskę” i Polskie Lobby Przemysłowe

Część druga Raportu „Przyczyny i konsekwencje globalnego kryzysu finansowo-gospodarczego i jego przejawy w Polsce”

Redakcja: Krzysztof Mroczkowski, prof. nadzw. dr hab. Paweł Soroka i dr Krzysztof Ludwiniak.

Przy opracowaniu uwzględniono także opinie i uwagi prof. dr hab. Włodzimierza Bojarskiego, dr Dariusza Grabowskiego, dr hab. Zbigniewa Klimiuka, mgr inż. Wiesława Klimka, Lesława Michnowskiego i prof. dr hab. Artura Śliwińskiego.

SPIS TREŚCI:

Wstęp…….

1. Rozwój kryzysu i trendy w polityce gospodarczej…….

   a) natura kryzysu…….
   b) wydarzenia w Europie i na świecie…….
   c) polska reakcja na spowolnienie gospodarcze…….....

2. U progu nowej rewolucji przemysłowej…….....

3. Szansa na nowoczesne uprzemysłowienie kraju…..……

   a) postulaty długofalowej strategii rozwoju kraju…….
   b) potrzebne działania……
   c) rekomendacje PLP…….

Bibliografia……

WSTĘP

Polskie Lobby Przemysłowe im. Eugeniusza Kwiatkowskiego od wielu lat postuluje zmiany w polityce gospodarczej, ze szczególnym uwzględnieniem polityki przemysłowej. Między innymi w tym celu odbywają się spotkania – powołanego z inicjatywy Polskiego Lobby Przemysłowego – Konwersatorium „O lepszą Polskę" z udziałem członków PLP i zaproszonych ekspertów. **Owocem tych spotkań i konwersatoriów było napisanie i wydanie w 2011 roku Raportu pt. „Przyczyny i konsekwencje globalnego kryzysu finansowo-gospodarczego i jego przejawy w Polsce. Niniejsze opracowanie jest jego drugą częścią.**

Raport Konwersatorium „O lepszą Polskę" z 2011 roku[1] powstał w odpowiedzi na światowy kryzys finansowy i gospodarczy, który rozpoczął się w 2008 roku. W raporcie tym wskazywano, iż światowy kryzys, wbrew ówczesnym przewidywaniom wielu komentatorów, nie zbliża się do końca. W naszej opinii stwierdzaliśmy, iż kryzys będzie miał charakter strukturalny i pełzający, a zatem będzie długotrwały ze względu na niezlikwidowanie jego przyczyn. Wskazywaliśmy, iż znacznemu spowolnieniu, a nawet długiej recesji, może ulec również polska gospodarka. Rozwój wydarzeń potwierdził diagnozy Raportu 2011. W roku 2012 mieliśmy do czynienia z nawrotem tendencji kryzysowych w wielu krajach Unii Europejskiej. Również w Polsce, szczególnie w drugiej połowie 2012 roku, mieliśmy do czynienia ze znaczącym spowolnieniem gospodarczym i wzrostem bezrobocia.

Przedstawiona została wówczas w raporcie hipoteza, iż: „obecny kryzys finansowo – gospodarczy jest ujawnioną w 2008 roku fazą kryzysu globalnego, który trwa co najmniej od 1970 roku. Właśnie w 1970 roku przyjęto, jak się okazało, błędną strategię „zerowego

[1]Raport. Przyczyny i konsekwencje globalnego kryzysu finansowo-gospodarczego i jego przejawy w Polsce, J. Horodecki, P. Soroka (redakcja), Polskie Lobby Przemysłowe – Konwersatorium „O lepszą Polskę", Warszawa 2011, (stron 141), ISBN 978-83-932844-1-2. Wersja online: http://www.plp.info.pl/wp-content/uploads/2012/12/plp_raport_o_kryzysie.pdf (dostęp:10.03.2013).

wzrostu" dla przezwyciężania kryzysu światowego".[2] Jej realizacja wymaga radykalnego „schłodzenia" światowej gospodarki.

Natomiast z systemowych badań istoty tego globalnego kryzysu – omawianych w Raporcie PLP z 2011 roku - wynika, iż jest on skutkiem niedostosowania infrastruktury społeczno-gospodarczej do wymogów życia wspomaganego wysoko rozwiniętą i niezbędnie nadal szybko rozwijaną nauką i techniką.[3] Cechujące ten globalny kryzys wyczerpywanie źródeł aktualnie dostępnych zasobów naturalnych oraz bezwzględna degradacja środowiska przyrodniczego jest skutkiem braku możliwości przewidywania zmian w uwarunkowaniach życia i wyprzedzającego te zmiany podejmowania działań adaptacyjnych.

W marcu 2012 roku wydany został Raport[4], opracowany przez ekspertów Polskiego Lobby Przemysłowego, postulujący m.in. nowoczesną reindustrializację Polski. Analizując zachodzące na świecie coraz szybsze zmiany gospodarcze, eksperci PLP wskazywali na kluczowe trendy, szczególnie w kontekście pierwszych sygnałów o możliwych znaczących zmianach w globalnej produkcji przemysłowej. W związku z tym, PLP rekomendowało polskiemu rządowi szereg kierunków działań na rzecz poprawy pozycji gospodarczej Polski. Propozycje PLP z Raportu z marca 2012 zostały częściowo uwzględnione w wystąpieniach programowych partii opozycyjnych, a także w rządowych propozycjach stymulacji inwestycyjnej z października 2012 roku oraz w „Programie Rozwoju Przedsiębiorstw do 2020r.".

Polskie Lobby Przemysłowe uważa, że potrzebne jest świadome kształtowanie struktury gospodarczej kraju. W dobie globalnej gospodarki opartej na wiedzy zwycięzcami są te kraje, które szukają oparcia swych przewag konkurencyjnych na rosnących umiejętnościach swoich obywateli i potencjałach wytwórczych swoich przedsiębiorstw. Z tą myślą przygotowany został niniejszy Raport, będący rezultatem pracy społecznych ekspertów PLP i Konwersatorium „O lepszą Polskę". Celem opracowania jest nie tylko dokonanie diagnozy,

[2] Patrz rozdz. I , p.7 tego Raportu – wraz ze sprostowaniem (zał. 1).
[3] Patrz: Michnowski Lesław, „Jak żyć? Ekohumanizm albo…", 1995; „Ekohumanizm i trwały rozwój…", 2006.
[4] Raport pt. „Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrailizacji Polski", opublikowany w Roczniku Polskiego Lobby Przemysłowego: Materiały programowe i informacyjne, opinie i stanowiska z 2011 i 2012 roku, redakcja: J. Horodecki, H. Potrzebowski i P. Soroka, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna SIM, Warszawa marzec 2012. ISBN 978-83-932844-2-9. Wersja online: http://www2.plp.info.pl/wp-content/uploads/2012/12/Raport-o-przemysle.pdf (dostęp:10.03.2013).

lecz także wskazanie rekomendacji w polityce gospodarczej w odpowiedzi na kryzys i zmieniający się kształt powiązań gospodarczych, ze szczególnym naciskiem na wykorzystanie nowej fali postępu naukowo-technicznego.

1. ROZWÓJ KRYZYSU I TRENDY W POLITYCE GOSPODARCZEJ

a) natura kryzysu

Trwający od 2008 roku światowy kryzys finansowo-gospodarczy wyniknął w pierwszym rzędzie z dominacji świata finansów nad realną gospodarką. Co najmniej od lat 80. zauważa się rosnącą nierównowagę między tymi dwiema sferami. W ostatnim ćwierćwieczu mieliśmy do czynienia z nieproporcjonalnie dużym wzrostem finansowej wartości już istniejących aktywów zamiast formacji nowego kapitału wytwórczego (Gross fixed capital formation). Nakłady brutto na środki trwałe oraz wydatki inwestycyjne zaczęły otrzymywać relatywnie coraz mniejszą część strumienia kredytowego w stosunku do sfery finansów. Ta zaś, zamiast jak dawniej wspierać sferę realną, zaczęła wspierać samą siebie, prowadząc do znacznie szybszego wzrostu wartości aktywów (tzw. sektora FIRE –finanse, ubezpieczenia, nieruchomości) i ilości instrumentów finansowych niż wzrost PKB. Szczególnie niebezpieczne okazały się instrumenty pochodne.

Instrumenty te (tzw. derywaty) były wyłączone z obiegu finansowego na skutek regulacji finansowych przyjętych przez USA – największą gospodarkę świata – na fali Nowego Ładu, czyli zaproponowanego przez prezydenta Franklina D. Roosevelta społeczno-gospodarczego planu zmiany państwa w sytuacji ekonomicznego kryzysu w lat 30. XX wieku. W ramach tych regulacji powstały ustawy Commodity Exchange Act oraz Securities Exchange Act, które limitowały praktycznie do zera obrót instrumentami pochodnymi, a zatem opartymi na innych instrumentach.

W teorii istnienie takich instrumentów miało przysłużyć się zmniejszeniu ryzyka, w praktyce jednak prowadziło do jego zwiększenia, amplifikując efekt do większych rozmiarów ze względu na zwiększenie ilości finansowych papierów. Od lat 80. w wyniku fali deregulacji zalegalizowano ich istnienie. W latach 90. ub. wieku doszło do rozrostu ilości tych

instrumentów, przy jednoczesnym osłabieniu ich umocowania w aktywach podstawowych. To sprawiło, iż wiele kontraktów zawieranych za ich pomocą nie miało odpowiedniego zabezpieczenia w zastawie (collateral). Razem z rosnącym rynkiem obrotu tymi papierami zaczął więc niebezpiecznie rosnąć rynek długu i ryzyko niewypłacenia należnych kontraktem sum. Przy całej krytyce derywat należy zauważyć, iż spora część ryzyka wzajemnie się znosi poprzez równoległe transakcje na spadek i jednocześnie na wzrost instrumentu bazowego. Pęknięcia uruchamiające kryzys systemowy w 2008 roku w USA nastąpiły na poziomie instrumentu podstawowego, jakimi były kredyty „subprime" (nie tylko udzielane, a wręcz rozdawane). Zawiódł zupełnie nadzór bankowy i wycena ryzyka.

Trzeba pamiętać, że podstawą wszystkich działań systemów finansowych jest zasada, uznana prawnie w skali światowej, że system bankowy może kreować (wypuszczać) finansowe środki kredytowe o wartości parokrotnie i kilkunastokrotnie większej, aniżeli posiadane przez niego rzeczywiste walory finansowe i lokaty o realnym pokryciu gospodarczym (A. Kaźmierczak)[5]. Taki kredyt stanowi wirtualne wartości, znajdujące rzeczywiste pokrycie dopiero w stymulowanej przez kredyt, realnej działalności gospodarczej. Bank żąda jednak zwrotu, wraz z procentami, nie wirtualnych ale realnych wartości i to w kwotach sumarycznie parokrotnie wyższych aniżeli posiadane przez bank rzeczywiste walory i lokaty stanowiące podstawę akcji kredytowej. Jest to mechanizm gospodarczego drenowania społeczeństwa i gospodarki przez system bankowy; mechanizm niesprawiedliwości i często krzywdy, prowadzący do wielu napięć i kryzysów (W. Bojarski)[6].

Umiędzynarodowienie finansów i ich globalne powiązanie wiążą się z niebezpieczeństwem globalnej implozji i rozregulowaniem finansów oraz nieprzewidywalnymi skutkami dla realnej gospodarki. Już przy internetowej bańce spekulacyjnej z 2001 roku było widoczne, iż sztuczne pompowanie bańki może skończyć się wciągnięciem w cyklon kryzysu całej gospodarki światowej. Jak pokazały doświadczenia z 2008 roku, kiedy to infekcja derywatami kredytów hipotecznych postawiła wielkie międzynarodowe instytucje finansowe na skraju bankructwa, ryzyko rozlania się niewypłacalności jednej instytucji na cały system jest bardzo duże. W tym kontekście dotkliwie odczuwalny jest brak regulacji separujących bankowość tradycyjną (depozytowo-kredytową) od ryzykownej działalności spekulacyjnej. W roku 1999 w Stanach

[5] A. Kaźmierczak, Polityka pieniężna w gospodarce rynkowej, Warszawa, PWN 2003 s. 60-70.
[6] W. Bojarski, Gospodarka i państwo dla społeczeństwa, Oficyna Warszawskiej Szkoły Zarządzania-Szkoły Wyższej, Warszawa 2011 *s.* 41, 138-144.

Zjednoczonych zniesiono regulację Glass-Steagall, która od czasu Nowego Ładu uniemożliwiała takie połączenia. W efekcie pojawił się problem instytucji finansowych systemowo „zbyt wielkich, by upaść", których często niesłużąca gospodarce działalność jest implicite gwarantowana przez państwa. Brak bowiem takich gwarancji mógłby przynieść w razie kolejnego upadku banków ryzyko dysfunkcji całego transatlantyckiego systemu bankowego. Kłopoty części inwestycyjnych (spekulacyjnych) wielkich banków przenoszą się bowiem na potrzebną działalność depozytowo-kredytową, od której zależy sprawne funkcjonowanie gospodarki. Jest to zjawisko swoistego szantażu, któremu zachodni analitycy nadali nazwę 'moral hazard'.

Należy stwierdzić, iż system finansowy w dużej części przestał pełnić swą społecznie użyteczną rolę i stał się, również w optyce polityki gospodarczej celem samym w sobie, w istocie mechanizmem wyzysku finansowego całych społeczeństw, uzależnienia władz państwowych i całych krajów. Podejmowane przez suwerenne rządy decyzje mają na uwadze przede wszystkim potrzeby sektora finansowego, stąd też **głównym tematem zainteresowania przywódców państw była w ostatnich latach kwestia długu, przy jednoczesnym pominięciu znaczenia kwestii wzrostu gospodarczego i dobrobytu. Jednocześnie jednak nie rozwiązany został problem systemowej preferencji wobec sfery „inwestycji" finansowych nad inwestycjami „twardymi". Rezultatem tego jest odciągnięcie strumienia kredytu z realnej gospodarki na rzecz obsługi spekulacyjnej bańki zobowiązań finansowych. Wirtualna (oderwana od fizycznych procesów gospodarczych) natura dużej części sektora finansowego pozwala na osiąganie tam znacznie wyższych stóp zwrotu z inwestycji niż w gospodarce realnej.** Ten efekt jest dodatkowo zwiększony w okresie stagnacji gospodarczej, gdy niepewność koniunktury zniechęca do podejmowania ryzyka inwestycji w gospodarce realnej. Niektóre instrumenty, w szczególności swapy ryzyka kredytowego (CDS) miały swoją wydatną rolę w przyczynieniu się do kryzysu w strefie euro. Za ich pomocą długi państw, również członków strefy, zostały poddane atakom spekulacyjnym.

W oficjalnych komunikatach ze spotkań światowych przywódców (np. grupy G-20) wskazuje się często na rosnące zadłużenie państw, jako główną przeszkodę w zwalczeniu kryzysu. Tym samym dążenie do zmniejszenia zadłużenia państw stało się myślą przewodnią europejskiej polityki gospodarczej w czasie kryzysu. **W istocie jednak, wbrew opinii wielu przywódców, to nie rozmiary długów publicznych, lecz wielokrotnie większy nawis**

długów prywatnych. Kredyt na finansowanie jego obsługi odciągany jest od inwestycji w sferze realnej.[7] Ten właśnie nawis został częściowo zaabsorbowany przez państwa, uzasadniające to ryzykiem systemowym, którym groziłoby gwałtowne delewarowanie sektora finansowego. Państwa przejęły na siebie część długów prywatnych, powiększając rozmiary długu publicznego, czego najbardziej wyrazistym przykładem była Irlandia. Również w przypadku Grecji to państwa (za pomocą mechanizmu ECB) przejmują na siebie rolę kredytodawcy, umożliwiając bankom komercyjnym pozbycie się ryzykownych pozycji. Tym samym państwa i banki centralne zadziałały w czasie kryzysu jako stabilizator rozchwianego prywatnego sektora finansowego. Nie dokonując jednakże wystarczająco głębokiej korekty regulacyjne, same stały się obiektem potencjalnego ataku spekulacyjnego ze strony zainteresowanych zyskiem nieuregulowanych podmiotów rynku (tzw. hedge-funds). Zamiast tego powszechnie przyjęto, iż najlepszym rozwiązaniem zabezpieczającym przed takim atakiem, skutkującym znaczącym wzrostem ceny obsługi długu publicznego, jest możliwie natychmiastowe zmniejszenie rozmiarów tego zadłużenia dzięki restrykcyjnej polityce budżetowej.

Przyjęcie błędnej interpretacji kryzysu, z niebezpieczeństwem wzrostu poziomu kosztów obsługi długu jako przyczyną (a nie jak jest w rzeczywistości symptomem) kryzysu, prowadzi do ograniczenia instrumentarium polityki gospodarczej przez państwa skoncentrowanego na zmniejszaniu deficytów. **Ostrożność rządów w polityce fiskalnej, w połączeniu ze złą koniunkturą powodującą spadek konsumpcji gospodarstw domowych i inwestycji przedsiębiorstw, powoduje brak koniecznego impulsu popytowego, niezbędnego dla przyspieszenia wzrostu gospodarczego.** W obliczu luki popytowej państwa nie podejmują działań strony wydatkowej, lecz starają się zwiększyć konkurencyjność eksportową swoich dóbr poprzez zmniejszenie kosztów płacowych (tzw. wewnętrzna dewaluacja). Dokonywane przez rządy oszczędności nie są zastępowane odpowiednią skalą ożywienia sektora prywatnego.

Wysoki dług publiczny, a tym bardziej nierówności płatnicze i wymiany handlowej, są jednak istotnymi symptomami stagnacji niektórych gospodarek. Skuteczność odwracania tego trendu jest jednak zależna od sposobu ich niwelacji. Tego typu nierówności powinny być wyrównywane dzięki inwestycyjnej polityce strukturalnej, nakierowanej na wzrost

[7] Dirk Bezemer, "No One Saw This Coming": Understanding Financial Crisis Through Accounting Models, MPRA Paper 15767, 2009.

produktywności pracy. W krótkim okresie z presją pogarszających się warunków handlu i konkurencyjności można również walczyć za pomocą deprecjacji waluty, jest to jednak leczenie objawowe, krótkoterminowe, grożące rozpoczęciem wyścigu dewaluacyjnego między państwami (wojen walutowych).

Wspólna waluta strefy euro sprawia, iż kraje o większych nierównowagach, takie jak Grecja, nie mogą zmniejszać wartości swej waluty, co zmniejszyłoby zadłużenie i zwiększyło konkurencyjność handlową ich produktów. **W zamian, nie tylko w krajach mocno objętych kryzysem, lecz także w większości krajów rozwiniętych, stosuje się politykę 'wewnętrznej dewaluacji', tj. obniżanie kosztów płacowych**. Obecna optyka poprawy pozycji konkurencyjnej, jako kwestii stricte kosztowej, nie uwzględnia historycznych doświadczeń kreacji dobrobytu przez państwa. Również przykład obarczonej olbrzymim prywatnym długiem Irlandii, która mimo to nie została zdegradowana do grupy europejskich pariasów, takich jak Grecja i Portugalia, pokazuje jak kluczowe znaczenie dla wzrostu gospodarczego i konkurencyjności ma struktura gospodarcza kraju.

Kryzys pogłębia stratyfikację społeczną, której pierwsze oznaki w gospodarkach rozwiniętych były widoczne już w ostatnich dekadach przed kryzysem, co było pokłosiem odwrotu od polityki przemysłowej na rzecz modelu neoliberalnego. Rosną nierówności społeczne, co powoduje zmniejszanie się udziału płac większości pracowników w dochodzie narodowym, wpływając również negatywnie na popyt wewnętrzny. Zysk przekształca się w rentę, jak zauważył A. Zawiślak: "Cena przestaje mieć związek z kosztami, a staje się pochodną polityczno-własnościowych układów w konkretnej sytuacji." Coraz bardziej widoczne stają się rozbieżności interesów społeczeństwa i kapitału finansowego. Osiąganie przez ten drugi niebotycznych zysków w okresie dominacji deregulacyjnego konsensusu waszyngtońskiego nie szło w parze z równomiernym wzrostem dobrobytu społecznego.

Dostrzegając ten problem część środowisk konserwatywnych w USA, m.in. prezydent Ronald Reagan, promowała idee społeczeństwa właścicielskiego. W intencji twórców systemów typu ESOP- akcjonariatu pracowniczego, przy relatywnie zmniejszającym się udziale dochodów przeciętnego obywatela ze sprzedaży własnej pracy musi dojść do kompensacji tego zjawiska poprzez uwłaszczenie właścicielskie, w ramach prywatnych porozumień i bez naruszania zasad gospodarki kapitalistycznej. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza tego typu rozwiązania, początkowo bardzo rzadkie, stają się coraz powszechniejsze, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, częściowo łagodząc społecznie

negatywny efekt stagnacji dochodów pracowniczych. **Warto zauważyć, iż najlepiej radzące sobie w kryzysie przedsiębiorstwa, w tym praktycznie wszystkie przedsiębiorstwa Doliny Krzemowej, promują politykę akcjonariatu pracowniczego, co przeciwdziała depresyjnym efektom społeczno-gospodarczym.** Liczba przedsiębiorstw – spółek akcyjnych w USA będących w systemie akcjonariatu pracowniczego systematycznie rośnie. Już wkrótce w ponad 50% spółek akcyjnych udziały będą mieli ci, którzy w nich pracują. Rodzi się ”społeczeństwo właścicielskie”.

Relatywnie spadająca siła nabywcza i bezrobocie w krajach rozwiniętych powodują narastające niezadowolenie społeczne. Wywołało to powstanie ruchów społecznych, takich jak ruch **„Oburzonych”** oraz **„99%”**, protestujących w Stanach Zjednoczonych i Europie. Wiele europejskich społeczeństw nie zgadza się z polityką cięć, lecz nie jest w stanie wywrzeć wpływu politycznego. Powoduje to zaburzenia spokoju społecznego, ale także aktywizację obywateli, również w sferze politycznej, czego przykładem są znaczące zmiany układu sił w greckim parlamencie, czy też wyniki wyborów we Francji. Patologie związane z degradacją społeczną i materialną, powodowaną pogorszeniem się sytuacji gospodarczej wzrastają. W krajach południowej Europy rośnie liczba samobójstw, zaś tradycyjna sieć socjalna, w tym opieki medycznej, jest coraz słabsza ze względu na potrzeby dyscypliny budżetowej.

b) wydarzenia w Europie i na świecie

Mylne zdefiniowanie kryzysu jako kryzysu zadłużenia publicznego, w połączeniu z akcjami spekulacyjnymi, doprowadziły do powstania konsensusu wśród instytucji międzynarodowych, co do potrzeby ograniczania długu i deficytu finansów publicznych jako leku na kryzys. Ta diagnoza, zgodnie z przewidywaniami naszego Raportu z 2011 roku, okazała się błędna. **Kurczące się przez cięcia gospodarki mają problem z obsługą zadłużenia; najbardziej dotkliwy jest spadek standardu życia, przede wszystkim na południu Europy, lecz politykę niskich płac prowadzą nawet silne gospodarczo Niemcy.**

Doświadczenia ostatnich lat pokazują, iż w warunkach kryzysu drastyczne cięcia budżetowe prowadzą do osłabienia aktywności gospodarczej i stagnacji. Idea czynienia oszczędności jako reakcji na pogorszenie sytuacji wydaje się rozsądna w przypadku jednostki, rodziny, czy nawet firmy. Jednakże to rozumowanie ma się nijak do całego systemu gospodarczego, gdzie suma indywidualnie racjonalnych decyzji przynosi globalnie

suboptymalny efekt (C. Kindleberger nazwał to „błędem kompozycji"). Popytowe efekty systemowej depresji płac są inne niż cięcia kosztów w jednej firmie, czy gospodarstwie domowym. Obniżenie się zagregowanej konsumpcji wpływa negatywnie na kondycję samego rynku (niższy popyt), wracając do oszczędzających w postaci pogorszenia sytuacji ekonomicznej i rynku pracy. **Pogorszenie się koniunktury skutkuje zmniejszeniem się skłonności do konsumpcji gospodarstw domowych i odkładanie decyzji inwestycyjnych przez przedsiębiorstwa. W tej sytuacji państwo jest jedynym możliwym stabilizatorem, częściowo poprzez politykę pieniężną banku centralnego, ale głównie poprzez impuls wydatkowy zmuszający gospodarkę do produkcji.** Niestety, przyjęta przez państwa optyka cięć oszczędnościowych, utrudniających dokonanie impulsu wydatkowego, czyni szybkie wyjście z kryzysu niemożliwym.

Ta optyka utrwala złe struktury gospodarcze krajów Unii, premiując kraje o już ukształtowanych sektorach wysoko konkurencyjnych, a zatem opartych na nowoczesnym przemyśle. Przyjęcie jednak dogmatu deflacji kosztów płacowych nie służy dobrobytowi społecznemu również w tych krajach. Niemcy, uznawane słusznie za motor gospodarczy Europy, uzyskują olbrzymie nadwyżki eksportowe. Jednocześnie jednak nawet Niemcy nie są w stanie zapewnić wzrostu dobrobytu większości obywateli, zaś wzrost wydajności wytwórczej gospodarki odgrywa w przewadze handlowej mniejszą rolę niż stałe, a wręcz relatywnie spadające koszty płacowe. Do niedawna prowadzenie tego typu polityki gospodarczej nie było kwestionowane na wysokim poziomie instytucjonalnym. Mamy jednak do czynienia z coraz większą liczbą oznak zmiany tego stanu rzeczy.

W styczniu 2013 roku główny ekonomista Międzynarodowego Funduszu Walutowego – Olivier Blanchard - opublikował artykuł z danymi wskazującymi wyraźnie, iż polityka cięć oszczędnych, wprowadzonych pod naciskiem MFW i Unii Europejskie w Grecji była błędem. Mnożnik fiskalny, wbrew opiniom neoliberalnych analityków, okazał się być większy niż jeden, co oznacza iż wydatki państwa mają pozytywny wpływ na gospodarkę. Ucięcie wydatków o 1 euro doprowadziło do spadku PKB o 1,6 euro.[8] Publikacja głównego ekonomisty MFW wzmocniła krytyczne głosy podważające racjonalność stosowania metod zacieśnienia fiskalnego w czasie kryzysu. Po wyborach prezydenckich we Francji w zeszłym roku, w których zwyciężył kandydat krytyczny wobec polityki szybkich cięć, a także krytyce mocnych, nieskutecznych cięć w innych krajach, m.in.

[8] Olivier Blanchard, Daniel Leigh, „Growth Forecasts Errors and Fiscal Multipliers" IMF Working Paper WP/13/1 , Dostęp online (10.03.2013): http://www.imf.org/external/pubs/ft/wp/2013/wp1301.pdf .

w Wielkiej Brytanii, rysuje się na horyzoncie szansa na zmianę priorytetów w kształtowaniu polityki gospodarczej. Na razie jednak nie przekłada się to znacząco na instytucjonalne kierunki działań np. MFW, czy też większą aktywność fiskalną i strukturalną państw, lecz taka zmiana jest dziś bardziej prawdopodobna niż rok temu. Ta zmiana akcentów jest również odczuwalna w zapowiedziach szefa amerykańskiego banku centralnego FED Bena Bernanke. Zapowiedział on zmianę priorytetu banku, wskazując, iż polityka banku będzie luzowana do czasu, aż bezrobocie w USA nie spadnie do 6,5%. Tak wyraźna zapowiedź wsparcia gospodarki, przedkładająca cele ważne społecznie nad wskaźniki inflacji, jest z pewnością poważnie brana pod rozwagę przez innych szefów banków centralnych.

W połowie ubiegłego roku, jako odprysk ujawnienia afery z manipulowaniem przez wielkie banki stopy międzybankowej Libor, rozgorzała na nowo debata nad koniecznością ściślejszej regulacji sektora finansowego. Spór na tle regulacji finansowych, w tym przede wszystkim wprowadzenia podatku od transakcji finansowych („Tobina") przekłada się na spór polityczny w UE. Za podatkiem Tobina opowiada się większość krajów kontynentu, zaś Wielka Brytania jest mu przeciwna, ze względu na interesy rodzimych instytucji finansowych. Wprowadzenie takiego mikropodatku ustabilizowałoby rynki finansowe, podatne na wypadki tworzone przez programy (algorytmy) tradingowe, używane do handlu akcjami i derywatami. Te komputerowe programy pozwalają dokonywać automatycznie transakcji przy minimalnych wahnięciach trendu w ciągu niewielkiego ułamka sekundy, aby po chwili dokonywać kolejnej. To sprawia, iż wiele podmiotów ma w swoim posiadaniu te papiery tylko przez kilka chwil. Jeszcze większą wadą jest ich podatność na automatyczne zwiększanie skali trendów, co z kolei może prowadzić do nagłych krachów na giełdzie (takich jak „flash crash" z 6 maja 2010 roku, gdy cały nowojorski indeks Dow Jones niespodziewanie spadł o 10% w ciągu pięciu minut między 14:42 a 14:47). Przynoszą one jednak duże zyski ich właścicielom, generując miliony mikrozysków każdego dnia. Wprowadzenie podatku Tobina ograniczyłoby tak szeroką spekulację, czyniąc automatyczne programy tradingowe, a także wiele kontraktów na derywatach, nieopłacalnymi.

Pomimo oporu Wielkiej Brytanii, opierającej dużą część swojej gospodarki na działaniach swego centrum finansowego – londyńskiego City, Unia Europejska i kraje kontynentalne są coraz bliżej podjęcia decyzji o wprowadzeniu podatku od transakcji finansowych. Również w samej Wielkiej Brytanii zmienia się nastawienie do tych kwestii. Regulacje, takie jak Glass-Steagall (separacja bankowości depozytowo-kredytowej od spekulacji) znajdują od czasu

skandalu z ustalaniem stopy międzybankowej Libor coraz większe zrozumienie. Poparcie dla pomysłu wprowadzenia regulacji Glass-Steagall, separującej bankowość depozytowo-kredytową od inwestycyjnej, wyraziła m.in. sceptyczna do tej pory redakcja Financial Times, jak również wielu prominentnych przedstawicieli samego środowiska bankowego.

Dotychczas jednak te drastycznie regulujące działalność sektora finansowego zmiany nie zostały wprowadzone wskutek oporu bankierów, zaś w ich miejsce zaostrza się tradycyjne, konwencjonalne wymogi bankowe (rezerw). Regulacje Basel III mają doprowadzić do większej stabilności finansowej banków. Większe rezerwy i bardziej restrykcyjna ocena ryzyka aktywów z pewnością zmniejszają prawdopodobieństwo wystąpienia upadku banku. Negatywnym aspektem jest brak jednoznacznej separacji, przy jednoczesnym zwiększaniu rezerw, co prowadzi do mniejszej akcji kredytowej przy niewyeliminowaniu ryzyka systemowego. Szef Banku Anglii Mervyn King skomentował regulacje Basel III w następujący sposób: „To wielki krok w świecie regulatorów finansowych, ale w normalnym świecie to tylko mały kroczek". **A zatem kwestia uregulowania rynków finansowych, eliminacji ryzyka systemowego oraz przywrócenia prawidłowego obiegu kredytu jest ciągle nie rozwiązana. Wielka bańka instrumentów dłużnych nadal zakłóca społecznie użyteczne funkcje kredytowe systemu finansowego i zagraża jego implozją.**

Chociaż kryzys, ze względu na globalny charakter systemu finansowego, wywołuje konsekwencje na całym świecie, jego główne przejawy dotyczą krajów rozwiniętych strefy transatlantyckiej. Kraje BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, RPA) oraz wiele pozostałych krajów azjatyckich i południowoamerykańskich stosuje politykę odmienną od państw rozwiniętych. **Koszty płacowe wzrastają tam na skutek presji pracowników, co powoduje szybkie zmniejszanie się różnicy kosztowej między produkcją w krajach rozwiniętych a na rynkach wschodzących. To skłania komentatorów do przewidywania 'powrotu' części produkcji z krajów wschodzących do krajów rozwiniętych.** Już dziś możemy obserwować powodowany między innymi sztywnym kursem juana i luźną polityką pieniężną Fed wyraźny wzrost wolumenu eksportu towarów amerykańskich do Chin.

Jednocześnie silne kraje wschodzące nie boją się tej presji, świadomie budując rynki wewnętrzne i regionalne (Chiny, ASEAN). Ich polityka jest często odwrotnością polityki UE: dość odważnie interweniują na rynku i świadomie budują strukturę gospodarczą, jednocześnie nie preferując wzrostu eksportu za wszelką cenę, tj. za cenę względnego spadku siły nabywczej swoich obywateli. Ta różnica polityk może paradoksalnie być siłą konwergencyjną

państw wschodzących i rozwiniętych. Warto zauważyć, iż mamy do czynienia ze wzrostem pewności siebie krajów wschodzących i ich rosnącym znaczeniem na arenie międzynarodowej. Przykładem jest dość otwarcie protekcjonistyczna polityka Argentyny wobec krajów o względnych przewagach konkurencyjnych, przy jednoczesnym zaangażowaniu w budowę stosunków z krajami o podobnych wyzwaniach (Mercosur).

Banki centralne nadal rozluźniają politykę pieniężną, zarówno poprzez niskie stopy procentowe, jak też pożyczki dla banków oraz skup aktywów, również pośredni (jak w przypadku Grecji, gdzie dług zmienia właściciela z banków komercyjnych na publiczne instytucje europejskie i międzynarodowe). Wbrew standardowej, podręcznikowej ekonomii, znacząco luźniejsza polityka pieniężna nie wpływa znacząco na podniesienie poziomu produkcji i inflację. Jest to spowodowane polityką banków komercyjnych, niechętnych do pożyczania pieniądza. Wielu ekonomistów zwraca uwagę, iż nie wzięcie pod uwagę istnienia banków prywatnych w standardowych modelach ekonomicznych jest wielkim błędem.

Klimat do inwestycji pozostaje słaby w wyniku praktycznego zrzeczenia się przez rządy fiskalnego instrumentu stymulacji wydatkowej. W tym kontekście nawet niskie stopy procentowe nie są w stanie udźwignąć ciężaru stymulowania gospodarki. Niskie stopy procentowe są jednak pożądane, przy czym ważna jest zmiana priorytetów strumienia kredytowego na inwestycje produktywne. Banki centralne państw mogą poszerzać swoje instrumentarium działań i poniekąd zaczynają to robić. Europejski Bank Centralny zapowiedział w połowie ubiegłego roku możliwość pośredniego skupu obligacji krajów strefy euro. Obligacje swoich państw skupują już Fed i Bank Anglii, jednak EBC długi czas nie decydowało się na tak otwartą bezpośrednią interwencję pod wpływem Niemiec, obawiających się wzrostu inflacji i ryzyka „beztroskiego" zadłużania. Jednakże ograniczenia formalnoprawne UE dotyczące krajowych banków centralnych są nadal silne. Banki te nie mogą prowadzić samodzielnej akcji kredytowej (bez pośrednictwa banków komercyjnych). Również ten aksjomat dzisiejszego systemu finansowego jest kwestionowany. Lord Adair Turner, szef brytyjskiej instytucji regulującej system finansowy (FSA) opowiedział się w swoim wykładzie 6 lutego za możliwością otwartego skupu papierów dłużnych państwa przez bank centralny jako metody emisji i wpuszczania pieniądza do gospodarki.[9] Warto przypomnieć, iż Narodowy Bank Polski jest ukształtowany w dużej mierze na wzorze

[9] Adair Turner Debt, Money and Mephistopheles: How do we get out of this mess? (Wykład dla Cass Business School, 06.02.2013. Dostęp online 10.03.2013: http://www.fsa.gov.uk/static/pubs/speeches/0206-at.pdf). Turner zauważa, iż Milton Friedman popierał ten model w swych wczesnych pracach, nie stwierdzając ryzyka zwiększonej inflacji.

niemieckim. Bezpośrednie operacje tego typu (skup obligacji przez bank centralny od rządu) są wręcz zabronione. Jak wskazuje prof. Grzegorz Kołodko możliwe jest jednak użycie części rezerwy walutowej do skupu obligacji denominowanych w euro na rynku wtórnym.[10]

Akcja EBC spowodowała pewne uspokojenie wśród inwestorów. Zapewnienie szefa Europejskiego Banku Centralnego, iż jest gotów skupować na rynku wtórnym każdą ilość papierów dłużnych państw odstraszyło spekulantów. Luźna polityka pieniężna przy obecnym kształcie systemu finansowego nie spowodowała jednak znaczącego impulsu wzrostowego.

Niska stopa referencyjna, często poniżej inflacji, stosowana już przez wiele banków centralnych na świecie, ma za zadanie zmusić globalne nadwyżki oszczędności (kapitały banków i firm) do użycia swych zasobów na rzecz inwestycji. Oszczędności byłyby więc „wypchnięte" na rynek, jednocześnie niska stopa stymulowałaby tani kredyt. Realnie negatywna stopa procentowa sprawia, iż pieniądz traci na wartości, a zatem jest zachętą do jego szybszego krążenia. Wspomina się również w tym kontekście o aspekcie „strajku kapitału", tj. celowym wstrzymywaniu inwestycji prywatnych celem zwiększenia przez korporacje nacisku na obniżenie presji płacowych. Wiele firm decyduje się na „zamrażanie" kapitału, czego przykładem jest amerykańska korporacja Apple, której niewykorzystane rezerwy znacznie przekraczają 100 miliardów dolarów. To zjawisko dotyczy w pewnym stopniu również krajów unijnych, w tym Polski.

Niskie zaufanie inwestorów, mała prędkość krążenia pieniądza, a także wzrost wydajności nowych technologii tworzą presję deflacyjną pozwalającą na śmielszą akcję pobudzania gospodarki. Groźba znaczącego przyspieszenia inflacji nie jest jednak całkowicie oddalona, gdyż, mimo dobrych sygnałów strony podażowej rynku energii, wciąż mamy do czynienia z niedoregulowaniem międzynarodowych giełd wymiany towarowej (takich jak ICE, CME, ComEx). Na giełdach tych często większość transakcji jest czysto spekulacyjna, tj. towar nie jest dostarczany do fizycznej sprzedaży, a jedynie zmienia nominalnego właściciela. To sprawia, iż wciąż istnieje niezlikwidowane zagrożenie presji inflacyjnej.

Porażka dotychczasowych metod wychodzenia z kryzysu sprawia, iż część analityków przepowiada scenariusz deprecjacji walut krajów ogarniętych kryzysem. Istnieje groźba wyścigu deprecjacyjnego (*competitive devaluations*, *currency wars*) celem poprawy konkurencyjności eksportów gospodarek. Takie rozwiązanie, w warunkach nieuregulowanego

[10] Grzegorz W. Kołodko. Strategia dla Polski 2013-2025, „Rzeczpospolita", 29.01.2013.

rynku finansowego, może prowadzić do zasysania kredytu na użytek działalności spekulacyjnej na rynku wymiany walut (tzw. *carry trade*). Rozwiązanie problemów strefy euro jest niezwykle trudne ze względu na umacniającą nierówności wspólną walutę. Konieczne są zatem alternatywne sposoby zmiany struktury gospodarczej. Jednym z postulatów ekonomistów jest wzrost płac w Niemczech, powodujący lepsze warunki handlowe greckiej gospodarki, jednak niemieckie uwarunkowania polityczne przekreślają ten hipotetyczny scenariusz.

Jak wskazuje wielu kompetentnych analityków, poważna strukturalna zmiana greckiej gospodarki może się odbyć dzięki mechanizmowi proponowanych „obligacji projektowych". Pomysł ten oznaczałby skupowanie przez odpowiednie organy – np. Europejski Bank Inwestycyjny, zasilony arbitralną emisją pieniądza przez Europejski Bank Centralny – za najniższy możliwy procent kilkudziesięcioletnich obligacji emitowanych przez przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, dedykowanych wykonaniu projektów transformujących gospodarkę. Pomysł obligacji nie jest jeszcze przesądzony.

Mamy do czynienia z trendem regionalizacji sił polityczno-gospodarczych. Kryzys odbija się w największym stopniu na krajach sfery transatlantyckiej, podczas gdy wiele gospodarek wschodzących potrafiło się odseparować od jego negatywnych efektów. Rośnie znaczenie gospodarcze Chin, jednak w coraz mniejszym stopniu ze względu na międzynarodowe przewagi konkurencyjne podyktowane skalą i płacami, lecz dynamicznymi przemianami strukturalnymi w stronę przemysłu wysokich technologii i gwałtownie wzrastającym rynkiem wewnętrznym. Chińskie społeczeństwo, choć nadal dość ubogie, bardzo szybko się bogaci.

Zielona ekonomia i jej wpływ na gospodarkę jest od kilku lat przedmiotem debaty. Poglądy na temat zielonych technologii często ogniskują się na osi entuzjazm-sceptycyzm. W istocie te technologie są metodą zdobywania przewag konkurencyjnych przez państwa, tym znaczniejszych w wypadku narzucenia limitów emisji CO_2. W tych technologiach przodują Niemcy i Chiny, wydające znaczne środki na badania naukowe i uzyskujące przewagi konkurencyjne w tych technologiach.

Narasta krytyka ekonomii głównego nurtu ze względu na nieprzewidzenie kryzysu i ukształtowanie obecnej formy kapitalizmu z jego deficytem tak etyki jak i efektywności. Wydarzenia ostatnich lat owocują potężnym fermentem intelektualnym: „zawsze opanowanie kryzysu wiązało się z radykalnym odejściem od teorii, która była współwinna za jego

wystąpienie" (A. Zawiślak).[11] Widoczna porażka neoliberalnego konsensusu waszyngtońskiego coraz wyraźniej kompromituje dogmatyczną wizję rynku jako jedynego, najskuteczniejszego regulatora procesów gospodarczych. A. Śliwiński wskazuje na objaśnienie dzisiejszego kryzysu jako „hybrydowej stagflacji".[12] Pojawiają się postulaty, aby nauka o rozwoju była bardziej kompleksowa, dalekosiężna, interdyscyplinarna. Coraz więcej uwagi poświęca się ignorowanym dotąd w głównym nurcie nowym sposobom myślenia ekonomicznego: ekonomii złożoności i ekonomii ewolucyjnej. Kwestionowanie ułomnej ekonomii politycznej przekuwa się w kwestionowanie dotychczasowych praktyk polityki gospodarczej. Widać to wyraźnie nie tylko poza obszarem euroatlantyckim, lecz także w nim samym, gdzie pojawiają się coraz odważniejsze próby odejścia od utartych schematów działań. Polskim przykładem jest powołanie programu „Inwestycje Polskie". Kraje starają się radzić sobie z kryzysem przez odchodzenie od neoliberalnej ortodoksji, na różne sposoby wspierając konkurencyjność swych sektorów produkujących.

c) polska reakcja na spowolnienie gospodarcze

Pierwsza fala kryzysu (2008-2011) okazała się dla Polski mniej szkodliwa niż w wielu innych europejskich krajach. Skumulowany wzrost PKB za ostatnie lata przewyższał te osiągane przez kraje unijne. Złożyło się na to kilka czynników. Po pierwsze, polska waluta zareagowała na kryzys znaczącym osłabieniem, wydatnie pomagając eksportowi. W tym samym okresie (drugi kwartał 2009) rząd Niemiec (jak również USA) dokonał znacznej stymulacji fiskalnej[13] (m.in. skupu używanych aut), co dla polskiej gospodarki, w dużej mierze zależnej od Niemiec było niezwykle ważne. Po drugie, konserwatywna polityka regulacyjna wobec sektora bankowego pozwoliła uniknąć szoków bankowych i zadłużeniowych, takich jak w krajach bałtyckich, gdzie w strukturze portfela kredytowego dominowały waluty zagraniczne. Pewnym wyjątkiem była kwestia „opcji walutowych" i kredytów we franku, jednak nawet tam dość restrykcyjne rekomendacje Komisji Nadzoru Finansowego nie pozwoliły narazić tego typu kredytem osób średnio i słabo zarabiających. Po trzecie, stały dopływ środków europejskich pozwolił na utrzymanie szybkiego tempa

[11] Andrzej M. Zawiślak ,TEORIA EKONOMII: czas na zmiany! (referat wygłoszony w dniu 27.06.2012 podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej na temat: „Systemy finansowe na rzecz Społecznej Gospodarki Rynkowej. Świat - Europa - Polska", zorganizowanej przez Warszawską Szkołę Zarządzania-Szkołę Wyższą, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Krajową Radę Spółdzielczą).

[12] Artur Śliwiński, Metodologiczne problemy analizy kryzysu światowego: w świetle hybrydowej stagflacji - tekst złożony do zbiorowego wydawnictwa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

[13] Sebastian Dullien, *Is new always better than old? On the treatment of fiscal policy in Keynesian models*, „Review of Keynesian Economics", Autumn 2012, London.

inwestycji, które były głównym motorem napędowym całej gospodarki, zatrudnienia i konsumpcji. Po czwarte wreszcie, działania wizerunkowe pozwoliły na ukształtowanie obrazu Polski jako kraju stabilnego, co spowodowało brak zainteresowania spekulacyjnym atakiem na nasz dług publiczny, na wzór ataków dokonujących się w kilku innych krajach. Te czynniki spowodowały, iż kryzys w Polsce rozwijał się wolniej niż w innych krajach. Spowolnienie dało się jednak mocniej odczuć w roku 2012 i 2013. **Spowodowane jest to przez wyczerpanie się krajowych sił rozwojowych, brak stabilności i podstaw popytowych, zacieśnienie polityki fiskalnej, złą politykę monetarną, przedłużający się kryzys w strefie euro i zmniejszenie strumienia środków europejskich.** Do tych wszystkich czynników dochodzi również mało nowoczesna struktura gospodarcza, nie produkująca wystarczająco wysokiej wartości dodanej, co miałoby przełożenie na poziom płac Polaków. To strukturalne zapóźnienie, słabość przemysłu, niska ilość wysokich technologii jest rezultatem źle przeprowadzonej transformacji naszej gospodarki i wrogich przejęć prywatyzacyjnych oraz pokłosiem praktykowania neoliberalnego modelu gospodarczego, zrzeczenia się przez państwo instrumentów aktywnej polityki gospodarczej praktykowanych przez np. Niemcy.

Środki europejskie z ostatniej perspektywy finansowej są na wyczerpaniu, zaś nowa zacznie się w 2014 roku. Będzie to (2014-2020) już ostatni tak korzystny budżet dla Polski co nakazuje bić na alarm w kwestii struktury polskiej gospodarki. Jeszcze kilka lat temu wydatki inwestycyjne były głównym motorem polskiego wzrostu. W roku obecnym, nawet po planowanym uruchomieniu programu Inwestycje Polskie, będą one prawdopodobnie znacząco niższe. Krajowe wydatki inwestycyjne (państwowe i prywatne) są głównym kołem zamachowym gospodarki doganiającej, takiej jak Polska. Ich poziom musi być zatem odpowiednio wysoki i skierowany w obszary o długoletniej użyteczności. Brak tych wydatków bardzo szybko przekłada się na słabnące płace i wydatki gospodarstw domowych, co widzimy szczególnie od drugiej połowy 2012 roku, po ukończeniu inwestycji związanych z Euro 2012. Popyt jest w związku z tym niski, gdyż jego składniki: konsumpcja gospodarstw domowych, inwestycje przedsiębiorstw i wydatkach państwa stagnują. Rośnie liczba upadających przedsiębiorstw małych i średnich. **Inwestycje przedsiębiorstw mogłyby wzrosnąć, gdyż potencjał do tego jest duży, biorąc pod uwagę środki przedsiębiorstw ulokowane w bankach, jednak przede wszystkim zła polityka pieniężna i kredytowa a także brak pewności na rynku zniechęcają do inwestycji.** Ważną rolę w zmianie tego stanu rzeczy powinien odgrywać państwowy system gwarancji i zachęt inwestycyjnych.

Upadkowi przedsiębiorstw, bankrutujących w okresie kryzysu, w dużym stopniu mogłaby zapobiec szeroka praktyka wprowadzania akcjonariatu pracy pracowników. To zwiększa zakres odpowiedzialności, inicjatywy, elastyczności zatrudnienia i płac oraz nadaje przedsiębiorstwu nową dynamikę przetrwania i rozwoju. Inną formą, stale aktualną i szczególnie ważną w okresie kryzysu jest ruch spółdzielczy, dobrze zakorzeniony i sprawdzony w naszym kraju i w Europie: spółdzielnie produkcyjne i handlowe, spółdzielnie mieszkaniowe, banki spółdzielcze oraz towarzystwa ubezpieczeń i poręczeń wzajemnych. Te formy działalności społeczno-gospodarczej powinny być szczególnie propagowane i wspierane przez państwo, ale niestety stale spotykają się z różnymi utrudnieniami i negatywnymi interwencjami.

` Niestety, spowolnienie odbiło się na pogorszeniu rynku pracy. Bezrobocie i rozwarstwienie dochodów narastają, co w dłuższym okresie może zagrażać spokojowi społecznemu. Frustracja wywołana brakiem perspektyw może prowadzić do nasilania się emigracji zarobkowej oraz patologii o silnych społecznych konsekwencjach. W pierwszym kwartale 2013 roku bezrobocie niebezpiecznie zbliża się do granicy 15 procent (wśród młodzieży dochodzi do 40%), co powoduje, iż staje się ono poważnym problemem społecznym wymagającym interwencji państwa. Jednocześnie struktura gospodarcza powoduje, iż w kraju wiele regionów dotkniętych jest trwale wyższym bezrobociem, co jest po części dziedzictwem ułomnie przeprowadzonej transformacji przemysłu. Jednym z efektów kryzysu i obecnego systemu gospodarczego jest emigracja i problemy demograficzne. Chociaż średnia płaca pozwala zaspokajać potrzeby statystycznego Polaka, to płace znaczącej większości polskich pracowników są dużo niższe od średniej, co w połączeniu z niską stabilnością rynku pracy i nietrwałym charakterem umów pracowniczych stawia szczególnie nisko wykwalifikowanych pracowników w niezwykle trudnej sytuacji, a ponadto obniża poziom popytu konsumpcyjnego, stymulującego gospodarkę. Bardzo ciężka sytuacja materialna dotyczy rodzin wielodzietnych; co dziesiąte polskie dziecko chodzi głodne. Niskie płace są w głównej mierze odzwierciedleniem złej struktury własnościowej i gospodarczej, tj. produktywność roboczogodziny jest znacząco poniżej średniej unijnej. Jest to spowodowane m.in. niskim poziomem użycia w produkcji technologii wysoko zaawansowanych, będących przyszłością gospodarki opartej na wiedzy. Istotny jest tu także wielki strumień zysków i dochodów wyprowadzanych za granicę z zakładów pracy w Polsce przez ich zagranicznych właścicieli. Wysoki jest za to poziom usług w polskiej gospodarce; są to jednak w znacznej mierze usługi lokalne, nieeksportowane, o niskiej wartości dodanej.

Jak wskazuje wielu ekspertów, kluczem do poprawy dobrobytu jest zmiana struktury gospodarki, na tę, w której większy udział będą mieli pracownicy oraz przemysły o wysokiej wartości dodanej. Innowacyjne, konkurencyjne gałęzie gospodarki są w stanie zagwarantować wysoki poziom płac pracowniczych, odpowiednią bazę podatkową, a w konsekwencji infrastrukturalną i ogólnospołeczną (edukacja, ochrona zdrowia, zabezpieczenie socjalne). Niestety, niski poziom wydatków na naukę, badania i rozwój sprawia, iż infrastruktura potrzebna do konkurowania w produkcji zaawansowanej technologii kuleje. Porównanie wydatków na badania i rozwój w Polsce i Republice Czeskiej ukazuje nam skalę problemu:

Eksport wysokiej technologii (% eksportu dóbr przetworzonych) Są to produkty o wysokiej intensywności B+R, takie jak technologie kosmiczne, komputery, farmaceutyka, przyrządy naukowe, czy też maszyneria elektryczna.

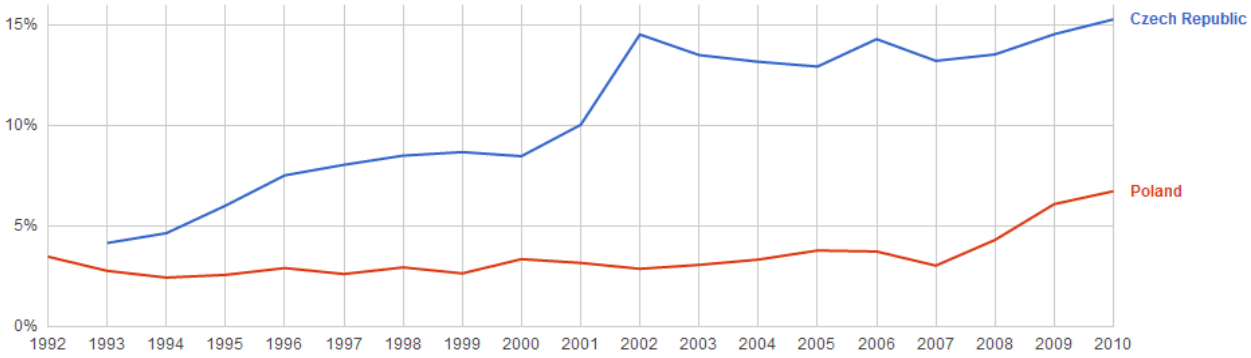

Eksport wysokiej technologii (wartość w dolarach)

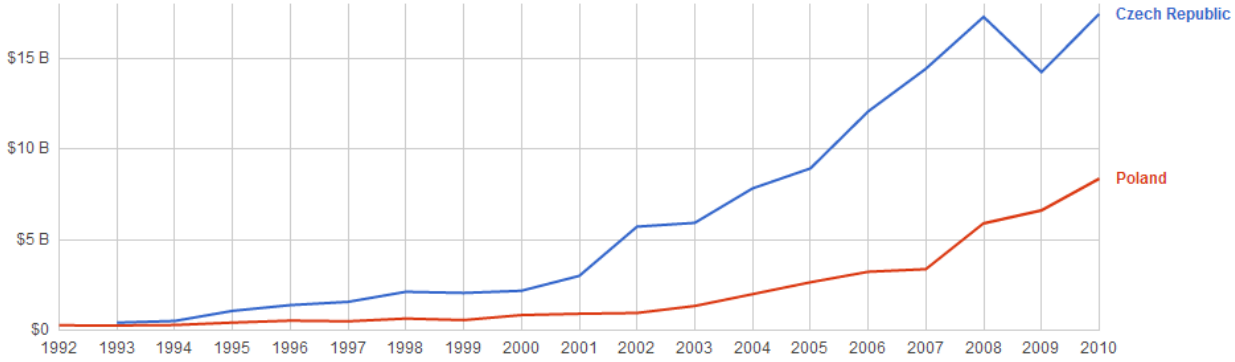

Eksport dóbr sektora technologii informacyjnych I komunikacyjnych ICT (% całego eksportu dóbr)

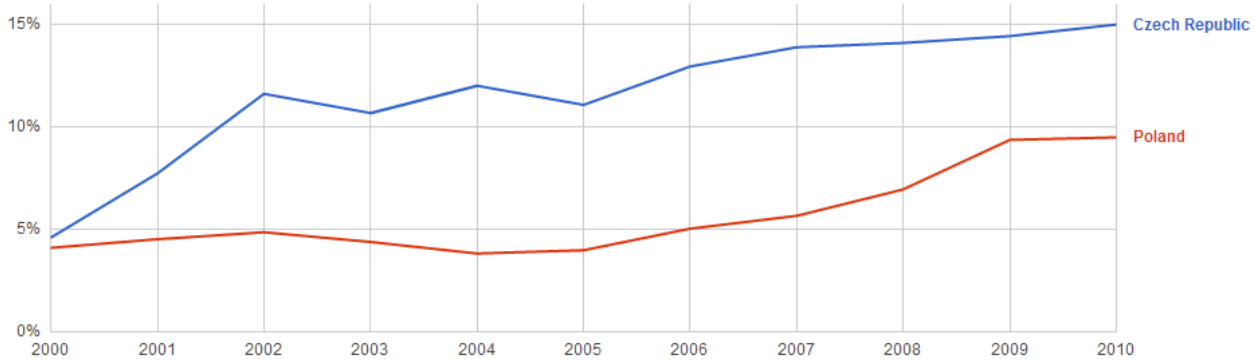

Wydatki na badania i rozwój (jako procent PKB)

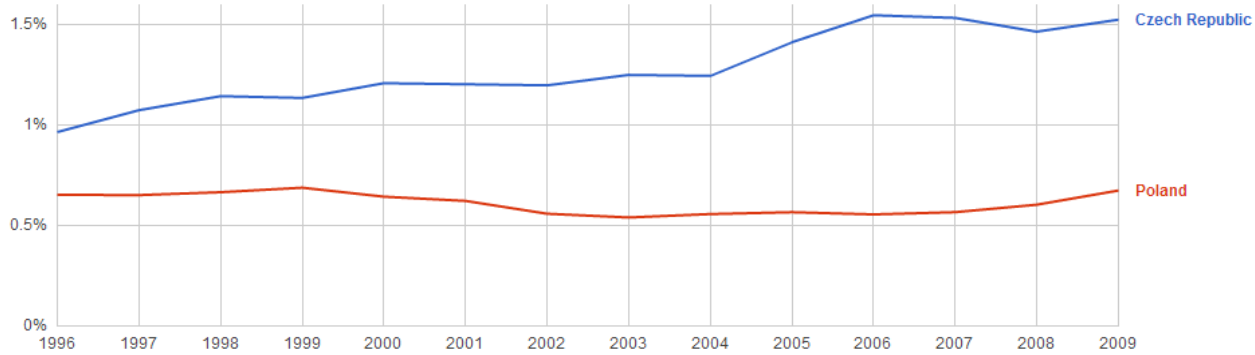

Liczba naukowców zatrudnionych w B+R (na milion ludzi)

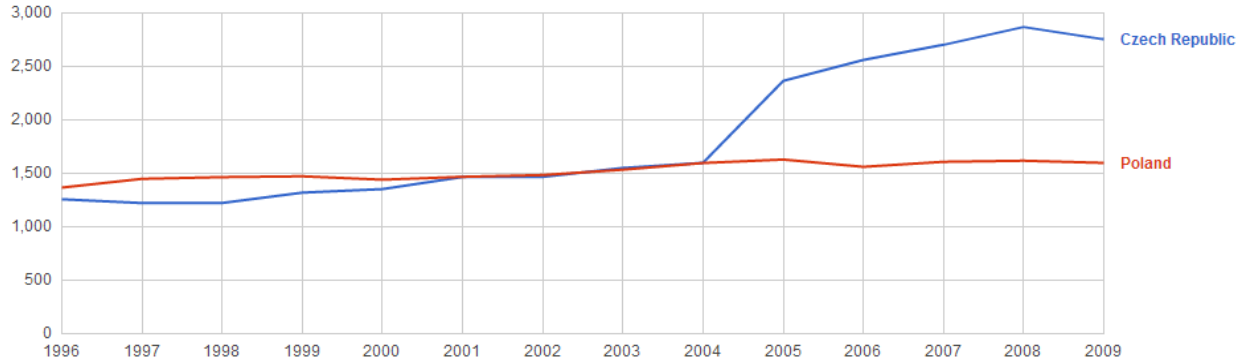

Liczba techników zatrudnionych w B+R (na milion ludzi). Pod pojęciem techników uznaje się ludzi, których główne zadania wymagają doświadczenia i technicznej wiedzy np. z zakresu inżynierii, fizyki.

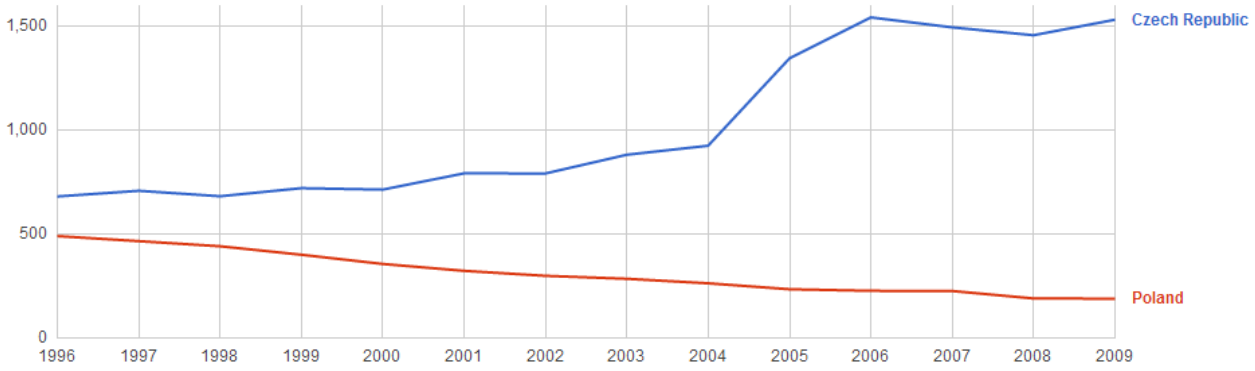

Źródło powyższych grafów: Bank Światowy

Wydatki rządowe na gospodarkę – znacząco wyższe wydatki w Czechach.

	in % of GDP		in millions of euro
	2002	2010	2010
EU-27	4.0	4.7	572 923.4
EA-17	4.2	4.9	447 129.5
BE	4.4	6.1	21 520.6
BG	3.7	5.1	1 856.6
CZ	8.6	6.6	9 913.5
DK	3.2	3.4	7 931.3
DE	4.1	4.8	118 540.0
EE	3.7	4.4	625.4
IE	4.1	25.0	39 059.6
EL	4.6	4.4	10 016.0
ES	4.7	5.2	54 474.0
FR	3.6	3.4	66 619.0
IT	4.1	3.8	59 583.0
CY	4.7	3.9	671.9
LV	4.6	9.0	1 615.2
LT	4.3	4.5	1 241.9

	in % of GDP		in millions of euro
	2002	2010	2010
LU	5.0	4.3	1 722.4
HU	7.7	5.8	5 648.5
MT	6.1	4.8	291.3
NL	5.5	6.0	35 219.0
AT	4.8	5.7	16 254.8
PL	3.5	5.6	19 986.0
PT	4.2	5.6	9 637.3
RO	4.4	6.8	8 466.8
SI	4.4	5.1	1 804.1
SK	6.7	3.6	2 343.1
FI	4.9	4.9	8 748.0
SE	4.2	4.6	15 987.9
UK	2.7	3.1	53 146.3
IS	6.4	7.0	664.3
NO	4.8	4.4	13 815.5
CH	:	4.4	17 746.1

Wydatki rządowe ogółem – nieznacznie niższe wydatki w Czechach.

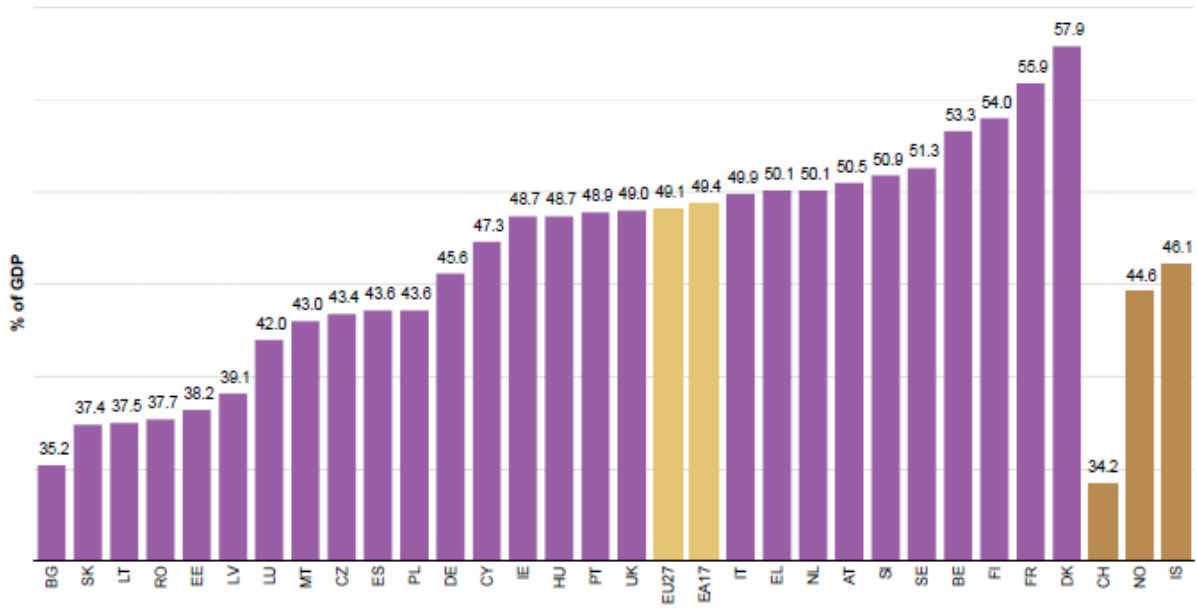

Źródło powyższych wykresów: Eurostat

Porównanie polskiej polityki wysokich technologii z krajem o podobnej historii najnowszej, który był dotknięty tymi samymi problemami i patologiami w czasie transformacji co nasz kraj, ukazuje skalę problemu. Polityka III RP okazuje się być zdecydowanie zbyt pasywna, dopuszczająca do osłabienia podstaw konkurencyjności jaką jest produkcja dóbr wysokiej technologii. Liczba specjalistów B+R w kraju o naszym potencjale jest daleko niezadawalająca.

Polska najwyraźniej potrzebuje aktywniejszej polityki w dziedzinie gospodarki i nowoczesnych technologii. Wskazuje to na potrzebę modernizacji systemu instytutów badawczo-rozwojowych. Niepokojem napawa fakt, iż pomimo przeznaczenia w ciągu ostatnich lat ok. 40 miliardów euro w politykę innowacyjności, nasz kraj zajmuje pod tym względem jedno z ostatnich miejsc w UE. Szczególnie niewydolne są procedury wdrożeniowe wynalazków i metody ich finansowania. Warto zauważyć iż potencjał intelektualny do wzrostu sektora wysokich technologii istnieje. Mimo niespójnej polityki w tym zakresie polscy naukowcy prowadzą wiele obiecujących projektów w badaniach nad technologiami kosmicznymi, grafenem, czy neurobiologią.

Reguły paktu klimatycznego są kolejnym elementem otoczenia instytucjonalnego, które ograniczają swobodę manewru polskiej gospodarki. Konieczność wykupu pozwoleń na emisję CO_2 w sytuacji, gdy duża część polskiej energetyki opiera się na węglu, uderza w polskie firmy energetyczne, podrażając w konsekwencji koszty zakupu energii gospodarstw

domowych, przedsiębiorstw, samorządów, czyniąc ponoszone koszty utrzymania infrastruktury przesyłowej mniej znośne. Pozytywny jest fakt utrzymywania się cen uprawnień EUA (do emisji), utrzymujący się w okolicach 4 euro za jedno. Polski rząd jest sceptyczny wobec planów narzucania coraz ściślejszych limitów CO_2, których naukowe uzasadnienie jest wciąż niejasne. Według unijnej komisji ds. środowiska, ceny powinny być kilkakrotnie wyższe, aby uczynić inwestycje w zieloną energię bardziej opłacalnymi. W tym celu chce ona wycofać część uprawnień z rynku, jednakże pomysł ten na dziś nie wydaje się być bliski zaakceptowania. Polska energetyka nadal w znacznej części bazuje na przemysłach średniooemisyjnych, podczas gdy badania i wdrożenia technologii niskoemisyjnych są na niskim poziomie. Polski rząd nadal pracuje nad projektem rozwijania w kraju energetyki jądrowej. Polskie Lobby Przemysłowe odniosło się sceptycznie wobec tego pomysłu, wskazując, na brak rentowności, krajowej technologii i paliwa oraz środków na wysokie nakłady inwestycyjne, a także na trwałe zagrożenie ekologiczne. W warunkach kryzysu nie powinno się przeznaczać dużej części tak wielkich wydatków na zakup zagranicznych technologii, gdyż wydatki państwa powinny w jak największym stopniu pozostawać w kraju, stając się dochodem przedsiębiorstw i zarobkiem gospodarstw domowych.

Polityka fiskalna państwa w ostatnich latach, niestety, nie sprzyja pobudzeniu gospodarki. W wyniku uchwalenia ustawy o finansach publicznych i „reguły wydatkowej" wydatki rządowe, pośrednio również samorządowe, są ograniczane do ram „reguły". Powoduje to atrofię infrastruktury kulturalnej i oświatowej na prowincji oraz brak impulsu popytowego, potrzebnego gospodarce. Obserwujemy tendencje deflacyjne będące wynikiem hamowania popytu. Wzrost cen jest wyraźnie słabszy, co w połączeniu z niepewną koniunkturą skłania gospodarstwa domowe, a przede wszystkim przedsiębiorstwa do oszczędzania, unieruchamiania kapitału.

Polityka pieniężna zbyt wolno reagowała na te zjawiska, skutkiem czego pod koniec roku 2012 stopa referencyjna była o dwa punkty procentowe wyższa niż inflacja, zachęcając do oszczędzania, a zniechęcając do inwestycji i konsumpcji. Rola i zakres działalności NBP i Rady Polityki Pieniężnej powinny być w czasie kryzysu skrupulatnie analizowane. Pojawiają się głosy, iż w związku ze skupowaniem obligacji państw przez Fed, Bank Anglii i EBC, polski bank centralny mógłby użyć części swych rezerw (wynoszących ok. 100 miliardów dolarów) do skupowania na rynku wtórnym polskich obligacji denominowanych w euro, co pozwoliłoby znacząco obniżyć deficyt i poziom długu (G.

Kołodko). Takie rozwiązanie pozwoliłoby na znacząco śmielszą akcję państwową wydatków bieżących i inwestycji. Skutkiem obecnej polityki pieniężnej, z opóźnieniem reagującej na spowolnienie gospodarki, jest utrudniony dostęp do kredytowania dla przedsiębiorstw. W wyniku wysokiej ceny kredytu oraz niepewności, podejmowanie inwestycji przez przedsiębiorstwa staje się mało opłacalne. Oprócz RPP rolę do odegrania w łagodzeniu tej sytuacji ma również KNF (Komisja Nadzoru Finansowego), który niedawno zdecydował się w obliczu wolniejszego wzrostu PKB na złagodzenie rekomendacji (T) dla banków.

Polityka strukturalna państwa, decydująca o kluczowych wskaźnikach konkurencyjności polskiej gospodarki jest w wyniku niedofinansowania i braku strategii mało efektywna. Dużą rolę odgrywało w tym stanie rzeczy panująca przez większość okresu transformacji teza o szkodliwości prowadzenia przez państwo aktywnej polityki gospodarczej. Także dziś, mimo oznak odwrotu od dawnych założeń, polityka ta jest prowadzona na skromną skalę i bardziej doraźna niż długofalowa. Wykorzystanie nowych instrumentów inwestycyjnych, w połączeniu z nową perspektywą budżetową UE, nie jest póki co częścią szerszego planu strukturalnych przemian gospodarki, mających na celu trwały rozwój produktywności pracy i dobrobytu mieszkańców.

Zaproponowany przez rząd pod koniec 2012 roku **Program Inwestycje Polskie ma częściowo równoważyć ubytek inwestycyjny spowodowany wygaszeniem środków z ostatniej europejskiej perspektywy budżetowej. Program rządowy jest niedoskonały, lecz uwzględnia wiele uwag i rekomendacji Polskiego Lobby Przemysłowego i Konwersatorium „O lepszą Polskę" z raportów z 2011 i 2012 roku.** Jedną z jego zalet jest fakt, iż Program Inwestycje Polskie ma się odbywać pozabudżetowo, z wykorzystaniem lewaru Banku Gospodarstwa Krajowego i celowej spółki Polskie Inwestycje Rozwojowe. Do roku 2015 program przewiduje możliwość dofinansowania inwestycji do ok. 40 miliardów złotych. Ze wstępnych ustaleń wynika, iż inwestycje te będą obejmować głównie obszary energetyki oraz chemii, dokonywane przez duże spółki z udziałem Skarbu Państwa. Państwowe inwestycje w sektor energetyczny (częściowo w programie IP) mają w latach 2013-2020 wynieść ok. 60 miliardów złotych. Państwowe inwestycje w sektor energetyczny (częściowo w programie IP) mają w latach 2013-2020 wynieść ok. 60 miliardów złotych. Program ten jest w swojej istocie zasadniczo sprzeczny z ciągle deklarowaną przez rząd kontynuacją „strategii prywatyzacji", a co gorsze, strategia ta podważa jego wiarygodność (nowe inwestycje mogą być wystawiane na sprzedaż). Szczególnie niebezpieczne może

okazać się utworzenie centralnego operatora zasobowe naturalnych, a następnie jego sprzedaż podmiotom zagranicznym.

Częścią proponowanego przez rząd pakietu stymulacyjnego jest program gwarancji kredytowych do 60% wartości kredytu w banku komercyjnym przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Program ma działać w latach 2013-2014. Wartość tej pomocy „de minimis" dozwolonej przez UE jest szacowana na 60 miliardów złotych. Każdorazowo do 3,5 mln złotych gwarancji na przedsięwzięcie. Opłata prowizyjna w pierwszym roku jest zerowa, a w drugim istotnie poniżej cen rynkowych. BGK podpisało już wstępne umowy z wielkimi bankami działającymi w Polsce. Kolejnym elementem pakietu stymulacyjnego jest udzielanie kredytów pod zwrot VAT. Wartość programu to 70 miliardów złotych, ma on być kontynuowany także po roku 2014.

Rządowe programy wspierania inwestycji wykazują elementy wspólne z Raportem Konwersatorium „O lepszą Polskę" i PLP z 2011 roku. W Raporcie z 2011 postulowaliśmy, aby Skarb Państwa emitował celowe obligacje, upoważniające państwowe banki do udzielania kredytów „non-profit", przeznaczonych na rozbudowę krajowych mocy produkcyjnych. Postulowano również m.in. wdrażanie programu partnerstwa publiczno-prywatnego typu „joint venture" w przedsiębiorstwach realizujących ważne dla kraju cele rozwojowe, celem połączenia dwóch zalet: długofalowej perspektywy inwestycyjnej sektora publicznego i rynkowej dyscypliny kosztowej sektora prywatnego. W tych punktach program rządowy wychodzi tylko częściowo naprzeciw naszym propozycjom, zapewniając zerową opłatę prowizyjną BGK, lecz tylko w pierwszym roku, i tylko dla sektora MŚP. Mechanizm wspierania przez BGK i spółkę PIR wielkich przedsięwzięć w dużej mierze odzwierciedla intencje tych punktów Raportu „Przyczyny i konsekwencje globalnego kryzysu finansowo-gospodarczego i jego przejawy w Polsce", będącego pierwszą częścią niniejszego Raportu.

Rządowe programy wspierania inwestycji wykazują również wiele elementów wspólnych z Raportem PLP z 2012 roku pt. „Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrializacji Polski". Raport ten kreślił wizję nowoczesnej reindustrializacji kraju wspomaganej przez politykę państwa. Postulował m.in. powołanie państwowej korporacji, wspierającej kredytem „bez zysku", a nawet dotacjami przedsięwzięcia rozwojowe; postulowane były zapisy wymogu uczestnictwa banków działających w Polsce - zarówno w korporacji jak i przy finansowaniu jej przedsięwzięć; banki otrzymywały by w zamian odpisy podatkowe. Wiodącą rolę miał

według tego Raportu odgrywać BGK. Raport postulował również m.in. powstanie inwestycyjnego funduszu amortyzacyjnego przemysłu oraz funduszu rewolwingowego kredytującego non profit i dotującego przedsięwzięcia wysokiej techniki; degresywne odpisy amortyzacyjne; zwolnienie z opodatkowania rezerw przedsiębiorstw (do 25%), przeznaczonych w wyznaczonym czasie na inwestycje.

Propozycje rządowe częściowo wychodzą naprzeciw postulatom państwowego zaangażowania w dokonywanie inwestycji oraz polityki bodźców inwestycyjnych. Zaletą tych rozwiązań jest przełamanie budżetowego tabu, jakim jest możliwość dokonywania przez państwo inwestycji z pominięciem budżetu, lecz za pośrednictwem BGK oraz zachęty inwestycyjne dla sektora MŚP. W opublikowanym na przełomie roku przez Ministerstwo Gospodarki „Programie Rozwoju Przedsiębiorstw do 2020r." zapowiedziane jest wprowadzenie od 2014 roku odpisów podatkowych w wysokości 26 proc. wydatków poniesionych przy pracach badawczo – rozwojowych oraz pomniejszenie podstawy opodatkowania o całość tych kosztów. Wadą programów rządowych jest krótkoterminowość rozwiązań (część z nich kończy się w roku 2014) oraz przede wszystkim dotkliwy brak strategii rozwoju poza sektorem energetyki. Propozycje rządowe nie idą dość daleko na rzecz ukierunkowania struktury gospodarczej na przewidywane zmiany w światowej gospodarce, szczególnie zaś przemyśle. Również kwestia definicji wydatków badawczo rozwojowych i innowacyjności wymaga uwagi. Z zadowoleniem należy przyjąć zapowiedź zmiany definicji ulg innowacyjnych i przekserowanie ich z zakupu gotowych produktów nowych technologii (co było przedmiotem odpisu dotychczas, lecz nie stymulowało krajowego potencjału innowacyjnego) na tworzenie nowych technologii przez ulgobiorcę. Niestety, wiele innych, kluczowych postulatów PLP z 2011 i 2012 roku nie wzięto pod uwagę, co może odbijać się na efektywności prowadzenia polityki gospodarczej. Te propozycje dotyczyły m.in. ochrony i rozbudowy infrastruktury technicznej, regulacji finansowych, akcjonariatu pracowniczego, aktywnego wspierania przyszłościowych branż, wymiany handlowej z zagranicą, czy też budowania strategii rozwoju z uwzględnieniem najnowszych trendów w nauce i gospodarce światowej.

Presje deflacyjne, błędy w polityce pieniężnej, kończące się środki europejskie oraz niepewna koniunktura powodują, iż powstaje luka inwestycyjna. Aktywne zasypanie tej luki jest konieczne, ale powinno być dokonywane z myślą nie tylko o bieżącym stanie koniunktury, lecz przede wszystkim z myślą o kształtowaniu przyszłości polskiej gospodarki i

jej struktury w zmieniającym się świecie. **Jedną z szans na zbudowanie potencjału przemysłowego o wysokiej wartości dodanej będzie stwarzać nadchodząca i konieczna modernizacja polskiej armii.** W latach 2013-2022 na Siły Zbrojne przeznaczona zostanie kwota 100 miliardów złotych. Oprócz wydatków bieżących, spora część tej kwoty zostanie przeznaczona na modernizację uzbrojenia. Szczególnie istotny będzie projekt tzw. „tarczy jagiellońskiej"- kompleksowej obrony powietrznej przeciwlotniczej i przeciwrakietowej.

Rosnące zrozumienie potrzeby długofalowej strategii rozwoju sprawia, iż wielu ekspertów (np. J. Szomburg) zaczyna zwracać uwagę na potrzebę gruntownego przemyślenia kierunków zmian społeczno-gospodarczych państwa. Dotychczasowe działania w zakresie planowania strategicznego (jak np. rządowy raport „Polska 2030", czy też „Strategia Rozwoju Kraju 2020"), nie były wystarczająco zaangażowane w aspekt świadomego ingerowania w procesy gospodarcze. Rządowe dokumenty strategiczne, choć już mniej rozproszone niż kilka lat temu, nadal nie stanowią jednej spójnej strategicznej podstawy dla działań rządu i jego następców. Wykorzystanie szans musi się odbyć w oparciu o poznanie potrzeb i potencjału krajowej gospodarki, jak również przewidywanie zachodzących na świecie zmian.

2. U PROGU REWOLUCJI TECHNOLOGICZNEJ

Paradygmaty techno-ekonomiczne zmieniają się, gdy procesy innowacji technologicznych osiągną odpowiednią konkurencyjność kosztową. Proces ten często idzie w parze z gwałtownymi przemianami w sektorze finansowym. Wybitni naukowcy twierdzą, iż istnieją przesłanki do ogłoszenia początku nowego paradygmatu techno – ekonomicznego (Techno-Economic Paradigm). Będzie temu szczególnie służyło opanowania umiejętności i uznanie antykryzysowej konieczności kompleksowego wyznaczania kosztów i korzyści gospodarowania. Analiza długich fali Kondratiewa pozwala przewidywać nadchodzenie fali wdrożeń nowych technologii do masowej produkcji. Prawdopodobnie znajdujemy się u progu przełomu (dojrzała piąta i rosnąca szósta fala Kondratiewa). Badania kosztowe i dyfuzyjne zdają się potwierdzać tę tezę.

Istnieje również innego rodzaju aniżeli ekonomiczne wymuszenie rozwoju nowych techniki lub wdrażania nowych technologii. Postulowane m.in. w tym Raporcie antykryzysowe przejście od gospodarki krótkowzrocznej - „post factum" - do gospodarki

dalekowzrocznej „ante factum” wymaga stworzenia możliwości rozwoju nauki i techniki, a także technologii, nie na podstawie aktualnej ich ekonomicznej przydatności, lecz w ramach tworzenia intelektualno-materialnych rezerw zasobów „na wszelki wypadek”. Z natury bowiem prognozy wykorzystywane w adaptacyjnych działaniach wyprzedzających nie są stuprocentowo pewne. A zatem konieczne jest stworzenie możliwości aktualnie ekonomicznie nie uzasadnionego rozwoju nauki i techniki, który może, ale nie musi, być w przyszłości praktycznie przydatnym. Dla eliminowania takich nieprzewidzianych zagrożeń jest na przykład niezbędne nadmiarowe wdrażanie elastycznej/komputerowej automatyzacji wytwarzania. Realizacja tej formy rozwoju nauki i techniki jest ewidentnie zadaniem państw lub struktur ponadpaństwowych, zdolnych np. do budowy tarczy obrony Ziemi. Podobnie jak i doprowadzania przedsięwzięć innowacyjnych do ich „ekonomicznej dojrzałości”.

Ostatnie półtora dekady to coraz powszechniejsza informatyzacja i związana z nią rewolucja w organizacji. Ważnym usprawnieniem jest coraz powszechniejsze zastosowanie informatycznych technologii „smart grid” dla zarządzania sieciami energetycznymi. Takie systemy pozwalają na całościowe, mniej kosztowne zarządzanie przepływami energii i szybsze jej dostosowanie do nagłych i długofalowych potrzeb.

Już dokonany i prognozowany dalszy rozwój teleinformatyki czyni realnym budowę światowego – terytorialnie rozproszonego - systemu informacyjnych podstaw polityki i gospodarki trwałego rozwoju (sustainable development). System ten umożliwi prowadzenie globalnego monitoringu dynamicznego (w tym prognozowania ostrzegawczego), czyli symulacyjnego przetwarzania danych statystycznych i wiedzy w prognozy konsekwencji aktualnie prowadzonej polityki. Umożliwi on symulacyjne badanie konsekwencji planowanych rozwojowych lub obronnych zamierzeń. Umożliwi on także kierowanie się w polityce rozwoju społeczno-gospodarczo-przyrodniczego kompleksowym rachunkiem korzyści i kosztów - dalekowzrocznie uwzględniającym społeczne i przyrodnicze konsekwencje - działalności społeczno-gospodarczej.

Zauważalny jest również początek rewolucji w produkcji. **Stosowane są ułatwienia informatyczne pozwalające na szybkie, niskokosztowe przejście od „pomysłu” do realizacji (CIM, FMS). Jest to również proces wspomagający optymalizację łańcucha badań, wdrożeń i produkcji, często odbywających się w różnych miejscach przy współpracy struktur poziomych.** Znakiem czasu jest wprowadzenie technologii drukowania 3D, wkrótce również z wykorzystaniem cięć laserowych i bardzo trwałych materiałów takich

jak tytan. Możliwa staje się szybka produkcja na zamówienie dowolnych ilości jakiegokolwiek produktu np. konsumpcyjnego, od zabawek po motocykle, na podstawie łatwo dostępnych gotowych projektów i komputerowo zautomatyzowanych technologii projektowania i produkowania. Dotyczy to tak produktów niszowych, produkowanych po kilkaset sztuk, jak i produkcji wielkiej skali. Dzięki ułatwieniom stwarzanym przez coraz nowsze oprogramowania efekt skali produkcji przedsiębiorstwa projektującego produkt może odgrywać przy wejściu na rynek nowych produktów coraz mniejszą rolę.

W miejsce do niedawna niezbędnej wielkiej skali jednolitej produkcji elastycznie/komputerowo **zautomatyzowane wytwarzania, w tym projektowanie, umożliwia szybkie wdrażanie innowacji, a nawet indywidualne dostosowywanie wyrobu do potrzeb odbiorcy** - jednak pod warunkiem wytwarzania w ramach dużej skali tym razem naukowo-technologicznie podobnych wyrobów.

W tym miejscu warto zaznaczyć rolę tworzenia się klastrów produktowych i technologicznych, polegających na zgrupowaniu na pewnym regionalnym obszarze przedsiębiorstw specjalizujących się w rozwoju tej samej bądź kilku podobnych branży. Proces ten charakteryzuje się kumulacją umiejętności w bliskich odległościach geograficznych. To przesądza o dyfuzji kompetencji, zwiększonej innowacyjności, konkurencji kosztowej i produktowej. Te zgrupowania są charakterystyczne dla dobroczynnych skutków gospodarki opartej na wiedzy: tworzeniu miejsc pracy towarzyszy proces zwiększania umiejętności, czego efektem jest większa wytwórczość. Europejskie doświadczenia z klastrami wskazują na dużą rolę państwa, zapewniającego odpowiednią infrastrukturę (zarówno podstawową, jak i parki technologiczne) oraz przede wszystkim duże nakłady naukowe (centra badawczo-rozwojowe oraz finansowanie specjalistycznych kierunków na uczelniach wyższych), a więc także wysoko wykwalifikowane kadry.

Coraz częstsze podnoszenie kwestii własności intelektualnej jest charakterystycznym znakiem przełomu i nowego paradygmatu techno-ekonomicznego. Kosztownym badaniom rozwojowym prowadzonym przez innowacyjne firmy towarzyszy szybki spadek kosztów produkcji i szybsze starzenie się technologii. Nic więc dziwnego, iż firmy starają się zwolnić wyścig konkurencyjny poprzez nakładanie ograniczeń z domeny praw własności intelektualnej. W wielu takich przypadkach wielkie koncerny muszą się jednak liczyć z państwem chińskim, będącym ekonomiczno-polityczną potęgą. Nie wstydzi się ono „odtwarzania" (reverse-engineering) procesu produkcji najnowocześniejszych technologii

zachodnich, czym niektórzy tłumaczą np. sukcesy chińskiej fotowoltaiki. Ta presja pozwala sądzić, iż procesy innowacyjne w kolejnych latach jeszcze bardziej przyspieszą.

Gwałtowny rozwój technologii przełomów (breakthrough technologies) staje się coraz bardziej widoczny, zwiastując nadejście wielkich zmian w strukturze gospodarczej świata. Jest to proces, w którym uczestniczą także polscy naukowcy (rozwój najpierw niebieskiej, teraz zielonej wiązki laserowej, rewolucyjnie tanie uzyskiwanie grafenu). Niestety, problemem w naszym kraju oprócz niskich funduszy B+R są rozmaite bariery dla transferu technologii, także administracyjne.

Przejście nowych techologii (m.in. biotechnologie, nanotechnologie, fotonika) od stanu „niemowlęcego" do progu szerokiego zastosowania jest coraz bliższe. Naturalnym następnym etapem po okresie dziecięcym technologii będzie coraz szybsza ekspansja zastosowań technologii i obejmowanie nimi sukcesywnie kolejnych nowych rynków (jak to się działo dekadę temu z technologią GSM). Ta sytuacja wymuszać będzie wypracowanie nowych modeli organizacyjnych, bardziej dopasowanych do coraz krótszego cyklu życia produktu oraz upowszechnienia łatwej personalizacji produktów i usług.

Jak wspomniano wyżej, wybitni naukowcy zajmujący się jakościową transformacją gospodarki, tacy jak prof. Carlota Perez z Uniwersytetu w Cambridge, zwracają uwagę na rolę kryzysów finansowych w ustanawianiu nowych paradygmatów techno-ekonomicznych. Według nich możemy mieć do czynienia z fazą rozwoju technologicznego nowej generacji, której towarzyszy uporządkowanie sfery finansowej. Powrót sfery finansów do finansowania sfery realnej będzie oznaką dojrzałości cyklu techno-ekonomicznego.

Zarówno naukowcy jak i publicyści gospodarczy- podobnie jak eksperci Polskiego Lobby Przemysłowego - stwierdzają, iż nadchodzi „Trzecia Rewolucja Przemysłowa", czyli początek odradzania przemysłu w krajach wysokorozwiniętych; nowo budowane fabryki w Stanach Zjednoczonych otwiera m.in. Apple. Przemysł wpisuje się również w proces subtelnej zmiany priorytetów europejskich, z którą mamy do czynienia w ostatnich latach. Szef Komisji Europejskiej, przewodniczący Jose Barroso stwierdził, iż dla wyjścia z kryzysu konieczna jest strategia wzmacniania w europie sektora wytwórczego. Wzrost przemysłu jest doceniony jako stabilizator bilansu handlowego i narzędzie rozwoju gospodarczego, jak i stabilizator społeczny. To właśnie w tym kontekście postulaty nowych euroobligacji inwestycyjnych mogą paść na podatny grunt.

Tendencje rozwoju przemysłu w krajach rozwiniętych, w tym USA uwzględniają wysoką jakość tamtejszej siły roboczej i zaplecza badawczego. Dlatego to właśnie w krajach wysoko rozwiniętych mają szanse się rozwinąć: przemysły precyzyjne, nanotechnologie, biotechnologie, fotonika, nowe wykorzystanie materiałów, drukarki trójwymiarowe, etc. W przypadku USA ważnym potencjalnym aspektem może być dyfuzja potencjału z przemysłu wojskowego do cywilnego, przy założeniu odejścia od polityki oszczędności budżetowych.

Niezwykle ciekawą kwestią jest gwałtowny spadek kosztów i rozwój „zielonych" technologii. Jeśli chodzi o energię fotowoltaiczną, koszty spadły w 2011 roku do 1$ za wat energii z niedawnych 4$. Koszty energii wiatrowej systematycznie spadają o 7% rocznie. Takie spadki wskazują na możliwość przebicia się alternatywnych źródeł wydajności przez technologiczną barierę opłacalności.

Również w tradycyjnych źródłach energii oraz surowcach możemy mieć do czynienia z efektami podażowymi potaniającymi koszty produkcji. W niedalekiej przyszłości rozwój złóż syberyjskich pozwoli na przemysłowe zastosowanie dotychczas rzadkich metali. Rosja bardzo blisko w tych projektach współpracuje z Chinami.

Budowany jest 'nowy szlak jedwabny' z Chin przez Azję Środkową do Europy, który ma się stać pasem transmisyjnym wysokich technologii. W jego ramach mieści się budowa kolei dużych prędkości typu maglev (magnetycznej lewitacji), inwestycje w energetykę, infrastrukturę, oraz zwiększenie wymiany handlowej. Skala tych planów wydaje się niezwykle ambitna, jednak ambicje i możliwości państwa chińskiego są bardzo duże. Nowe źródła energii (gaz łupkowy) oraz uruchamianie wydobycia z dotąd nieczynnych pól naftowych w USA dają jeszcze jeden impuls potanienia kosztów energii, co daje możliwości szybszego rozwoju. Przy obecnych trendach politycznych i gospodarczych będziemy mieli do czynienia z przyspieszającą dyfuzją wysokich technologii do krajów rozwijających się i słabo rozwiniętych.

3. SZANSA NA NOWOCZESNE UPRZEMYSŁOWIENIE KRAJU

a) postulaty długofalowej strategii rozwoju kraju

Polskie Lobby Przemysłowe uważa, iż stopień aktywności w polityce gospodarczej przez najbliższe lata zdeterminuje stan zmożności społeczeństwa polskiego na wiele lat. Zaniechanie działań na rzecz pozytywnej zmiany struktury gospodarki dziś, u progu innowacyjnego wyścigu gospodarczego, przy ostatnim korzystnym budżecie unijnym, byłoby nieroztropne. Dlatego PLP postuluje wytyczenie wyraźnego kierunku rozwoju Polski w dobie gospodarki opartej na wiedzy. **W obecnej polityce gospodarczej, oprócz działań doraźnie sprzyjających koniunkturze, najważniejsze jest przygotowanie się na nadejście nowej fali innowacji i ożywienia przemysłu na świecie. Konieczne jest wykorzystanie nowych trendów. W obliczu kończenia się tak dotychczasowo stymulujących środków europejskich w roku 2020 (kolejne perspektywy UE będą znacząco mniej korzystne) potrzebne jest świadome kształtowanie zmian strukturalnych państwa, z uwzględnieniem interesu długofalowego wzrostu dobrobytu obywateli.**

Konieczna jest budowa długofalowej strategii rozwoju wokół programowego dokumentu rządowego, najlepiej przy konsensusie politycznym, co pozwoliłoby uniknąć działalności doraźnej charakteryzującej cykl wyborczy. Dokument strategiczny powinien wyszczególniać cele i opracować instrumenty realizowania polityki trwałego rozwoju. Przyjęty przez rząd dokument „Strategia Rozwoju Kraju 2020" cierpi z powodu pobieżności oraz krótkiej perspektywy przyjętej w opracowaniu. Dokument Ministerstwa Gospodarki „Program Rozwoju Przedsiębiorstw do 2020 r." pomimo dobrego kierunku zachęt dla firm, również czyni niewiele dla określenia terytoriów strategicznego zainteresowania państwa. Z tego powodu potrzebny jest zakreślony długofalowo program przemian gospodarczych.

Zadania priorytetowe wyszczególnione w tym dokumencie powinny uwzględniać istnienie dotychczasowej bazy przemysłowej i infrastruktury technicznej, instrumenty jej finansowania, plany wykorzystania nowych rynków rozwojowych, ze szczególnym uwzględnieniem dotychczas zaniedbywanych rynków wschodzących Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Powinien on również stworzyć przybliżoną mapę wiedzy, której ciągła aktualizacja i monitoring będzie pozwalać na dostosowywanie zasobów do globalnych, krajowych i regionalnych zmian oraz szans na przewagi konkurencyjne. W dokumencie powinna się również znaleźć strategia przekształceń własnościowych promująca rozwój szerokiej krajowej bazy konsumpcyjnej, równocześnie ze wzrostem strony podażowej. Powinny się w nim również znaleźć rozwiązania promujące zaadoptowanie i przystosowanie wzorów do budowy Narodowego Systemu Innowacji, obejmującego struktury organizacyjne,

klastry produktowe, wspieranie centrów B+R, szczególnie w dziedzinach uznanych za przyszłościowe i strategiczne z punktu widzenia długofalowego rozwoju gospodarki i państwa.

Istnieje konieczność powołania Narodowego Centrum Studiów Strategicznych oraz struktury organizacyjnej i instytucjonalnej zapewniającej NCSS kluczową rolę w dziele prognozowania i programowania wizyjnego oraz kształtowaniu rozwiązań, poprzez zapewnienie infrastruktury badawczej, utworzenie sieci powiązań z innymi ośrodkami krajowymi. Takie centrum stale monitorowałoby globalne trendy, zagrożenia i polskie szanse oraz przewidywałoby sprzężenia zwrotne dzięki wykorzystaniu najnowszych metod prognozowania wizyjnego. Przygotowanie, zmiany i koordynacja strategii związanych z polityką długofalowego wzrostu gospodarczego stanowiłoby zaplecze polityki gospodarczej.

Rola NCSS w koordynowaniu strategii i przesyle informacji powinna odbywać się przy jednoczesnym powołaniu ośrodków (oraz przystosowaniu już istniejących instytucji) odpowiedzialnych za rozwój badań naukowych. Warto pamiętać jednakże, iż sam kształt badań naukowych musi zostać prześwietlony pod względem przydatności tematycznej, procedur wdrożeniowych wynalazków, kosztów administracyjnych tych wniosków, metod finansowania wdrożeń itp.

Pamiętajmy, iż trwały rozwój w niestabilnym, zmieniającym się świecie wymaga niezbędnie utworzenia infrastruktury dostrzegającej zagrożenia i szanse. Globalne powiązanie i prędkość procesów gospodarczych wymaga budowania modeli i strategii kilka dekad naprzód.

Rozwój gospodarczy tym samym zależny jest od przewidywania zmian, które dokonają się w przyszłości i **aktywnego tworzenia tej przyszłości za pomocą jak najszerszego dostępnego wachlarza instrumentów prorozwojowych, przez politykę pieniężną i fiskalną, kredytową, ulg inwestycyjnych, po tworzenie infrastruktury naukowej i technicznej, zawieranie równoważących deficyty handlowe wieloletnich porozumień handlowych i płatniczych oraz aktywację kapitału, w tym pośrednio i bezpośrednio podlegającemu Skarbowi Państwa.**

Polityka pieniężna również powinna stymulować wzrost gospodarczy, a zatem nie powinno dochodzić do sytuacji gdy realne stopy procentowe są znacząco dodatnie, podczas

gdy w strefie euro są one ujemne. Inwestorzy zagraniczni powinni być przyciągani do kraju nie wysokim procentem, ale perspektywami szybkiego rozwoju kraju, zapewnianymi przez odpowiednią strategię i otoczenie instytucjonalne.

Państwo winno stymulować również stronę popytową nowych technologii, poprzez rządowe i samorządowe przetargi oraz ulgi dla kupujących produkty, co prowadziłoby do zmniejszenia średniego kosztu globalnego produkcji.

Promocja innowacyjności powinna się odbywać również m.in. poprzez spółki partnerstwa publiczno-prywatnego typu *venture capital*. Uregulowania prawne powinny być sprzyjające dla tej działalności, w tym gwarancje, ubezpieczenia, leasing infrastruktury, ułatwienia w dostępie i we współpracy z ośrodkami naukowymi, uregulowanie praw własności intelektualnej.

Koszty innowacji, inaczej niż w krajach Europy Zachodniej, są w większości ponoszone przez przedsiębiorstwa. Zachodzi konieczność dramatycznego wzrostu środków budżetowych i państwowych pozabudżetowych przeznaczonych na badania i rozwój.

Deficyt handlowy i płatniczy powinien być ograniczany poprzez szerokie promowanie w kraju produktów krajowych oraz promowanie i ułatwianie przez polską politykę zagraniczną polskich przedsiębiorstw, poszukując nowych chłonnych rynków. Warto położyć większy nacisk na dywersyfikację partnerów handlowych poza strefę euro.

Powinno się także w tym celu dążyć do zawierania długoterminowych kontraktów wymiany (np. żywność za ropę), co stabilizowałoby polską walutę, jednocześnie stymulując posiadającą jakościowe przewagi polską produkcję żywności. Głównym jednakże instrumentem niwelacji deficytu handlowego powinna być stymulująca, rozwojowa, pro-innowacyjna polityka gospodarcza państwa.

W warunkach dekoniunktury utrzymywanie deficytu jest koniecznością, zaś gwałtowne ograniczanie wydatków powoduje skutki odwrotne od zamierzonych: stagnująca gospodarka jest mniej zdolna do spłacania zobowiązań. Mimo **to warto starać się, aby w długim okresie poziom długu do PKB nie przyrastał. Jednym z instrumentów mógłby być skup przez NBP na rynku wtórnym polskich obligacji denominowanych w euro. W długim okresie korzystne zmiany strukturalne będą skutkowały przeciw zwiększaniu**

deficytu. Nie należy prowadzić znaczących cięć w obszarach oświaty i kultury, kluczowych dla tworzenia kapitału ludzkiego zdolnego dokonywać innowacyjnych zmian gospodarki.

Szczególnej uwagi i troski wymaga zachowanie i wzrost strategicznych sektorów gospodarczych związanych z zapewnieniem długookresowego bezpieczeństwa państwa: samowystarczalności żywnościowej (zdrowej żywności), energetycznej, w zakresie łączności i cyfryzacji oraz obronności.

Szeroko zakrojona strategia wzrostu gospodarczego i zmiany struktury gospodarczej kraju powinna iść w parze z polityką społeczną, tworzącą wykształcone, innowacyjne społeczeństwo, będące w rosnącej mierze czynnikiem popytotwórczym (rosnące płace i akcjonariat pracowniczy). **Trzeba stale pamiętać, że wzrost gospodarczy nie jest celem nadrzędnym, a jedynie środkiem umożliwiającym pełniejszy, sprawiedliwy rozwój społeczny**; wzrost poziomu i jakości życia najszerszych rzesz społecznych oraz rozwój rodziny, kultury i solidarności narodowej.

Rozwój społeczny powinien iść w parze z rozwojem gospodarczym, gdyż te dwa procesy sprzęgają się. To oznacza m.in. promocję kultury opartej na odejściu od wzorców egoistycznych, zmniejszanie nieuzasadnionych różnic społecznych, twórcze, ekospołecznie użyteczne, aktywizowanie grup dotąd wykluczonych.

W procesie trwałego rozwoju konieczna jest stabilna, nienaruszalna struktura praw i obowiązków społecznych i gospodarczych oraz rozwój świadomego społeczeństwa obywatelskiego, tak politycznie, jak i materialnie upodmiotowionego, na wzór procesów budowania niemieckiej społecznej gospodarki rynkowej, czy też krajów skandynawskich. Rozwój społecznie przyjaznej architektury społeczno-gospodarczej będzie sprzyjał niwelacji problemów demograficznych oraz patologii społecznych.

W tym kontekście ważne jest, aby instytucje edukacyjne promowały rozwój niekonfliktowych stosunków społecznych (współdziałanie, spółdzielczość, solidarność) oraz, będąc odpowiednio dotowane, intensyfikowały niwelację perspektyw między metropoliami a obszarami prowincjonalnymi. Promowany powinien być również rozwój kulturowy, promujący pozytywne wzorce interakcji społecznych, jak również promowanie i kształtowanie zrównoważonych wzorców konsumpcji.

Strategia rozwoju gospodarczego powinna uwzględniać bezpieczeństwo międzynarodowe i potrzeby geostrategiczne państwa, w tym bezpieczeństwo energetyczne i rozwój wojskowości. Modernizacja polskiej armii jest szansą na rozwój krajowych ośrodków naukowo-badawczych i potencjału przemysłowego, co powinno być wykorzystane również przy modernizacji przemysłu cywilnego. Polskie firmy zbrojeniowe powinny być zachęcane do intensywnej pracy przy przetargach dotyczących odbudowy i unowocześnienia systemu obrony powietrznej, jak i przemysłów precyzyjnych. W kontekście modernizacji polskiego wojska niezwykle ważna jest **promocja dyfuzji technologii opracowywanych w wojskowych ośrodkach technologicznych do sektora cywilnego.**

Potrzebne jest kompleksowe przygotowanie kraju na okres po zakończeniu europejskiej perspektywy budżetowej 2014-2020. W następnej perspektywie Polska powinna wykorzystać środki dla realizacji strategicznych priorytetów modernizacji strukturalnej. Taka pozytywna restrukturyzacja powinna się odbywać dzięki narodowemu programowi na miarę przedwojennego Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP), z uwzględnieniem dzisiejszych realiów i potrzeb. Program „COP-bis" powinien być zatem motorem nowoczesnej reindustrializacji kraju.

Rola Polski w Europie i na świecie powinna być kształtowana przy współpracy najwyższych władz państwowych, jak również MSZ i Ministerstwa Gospodarki na rzecz promocji polskiego przemysłu, kultury i rekreacji. Dotychczasowy niedorozwój kontaktów z krajami wschodzącymi, o coraz większym znaczeniu politycznym i gospodarczym, powinien być przedmiotem szczególnej uwagi. Również kontakty międzyludzkie, dzięki ułatwieniom polityki wizowej dla studentów z krajów rozwijających się będą zarówno pomagały w przejmowaniu zdolnych specjalistów, jak i tworzyły relacje z krajami wschodzącymi. **Świadome kształtowanie pozycji Polski w świecie nie powinno się zatem ograniczać do stosunków z krajami UE, lecz, na wzór np. Niemiec, budując pozycję poza UE wzmacniałoby polską rolę wewnątrz struktur unijnych.**

b) potrzebne działania.

Potrzebne są działania Rządu RP w sytuacji braku dokumentu programowego. Szybkie powołanie – wspomaganego monitoringiem dynamicznym oraz zdolnego do wizyjnego programowania strategicznego/backcasting - Narodowego Centrum Studiów Strategicznych, złożonego z ekspertów oraz praca nad dokumentem strategii rozwoju. Do czasu powołania NCSS zręby dokumentu programowego powinny powstawać w już funkcjonujących instytucjach, m.in. w niedawno utworzonym Departamencie Innowacji i Przemysłu Ministerstwa Gospodarki.

Polska powinna dążyć do objęcia - tworzonym w ramach ONZ, po Rio+20 - programem Celów Trwałego Rozwoju strategicznego antykryzysowego zadania podjęcia budowy światowego systemu informacyjnych podstaw polityki i gospodarki trwałego rozwoju.[14]

W tworzeniu systemu informacyjnych podstaw polityki trwałego rozwoju Państwa Polskiego sprzyjać będzie przekształceniu GUS w Główny Urząd Statystyki i Monitoringu Dynamicznego/Prognozowania Ostrzegawczego.

Ponadto rola sektora bankowego w Polsce wymaga doprecyzowania. W obecnym kształcie nie jest on w stanie oszczędności zamienić na inwestycje (kredyty inwestycyjne). Dzieje się tak między innymi dlatego, że jest zdominowany przez kapitał zagraniczny, a także niezależny od NBP (nie reaguje na stopy procentowe Banku Centralnego) oraz zredukowany instytucjonalnie do banków komercyjnych. **Brakuje instytucji kredytu długoterminowego** (dominacja kredytów inwestycyjnych), **rozszerzenia wymagają kredyty udzielane bezpośrednio przez NBP na realizację projektów infrastrukturalnych.**

Niniejszy raport rekomenduje także podjęcie szeregu innych działań na rzecz ożywienia gospodarki w średnim terminie.

- System finansowy, polityka pieniężna i podatkowa powinny być nakierowane na zwiększenie zdolności inwestycyjnych polskiej gospodarki oraz na wzrost zatrudnienia. Oznacza to bardziej aktywną rolę banków państwowych (centralnego i

[14] Według Benedykta XVI: (…) odczuwa się (…) pilną potrzebę reformy zarówno ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH, jak i międzynarodowej STRUKTURY EKONOMICZNEJ I FINANSOWEJ. (…) aby konkretny kształt przybrało pojęcie RODZINY NARODÓW. (…) potrzeba prawdziwej politycznej WŁADZY(…) dla zarządzania ekonomią światową (…) dla zapobieżenia POGŁĘBIENIU SIĘ KRYZYSU (…) musi być regulowana przez prawo, przestrzegać w sposób spójny zasady POMOCNICZOŚCI i SOLIDARNOŚCI, być UKIERUNKOWANA NA REALIZACJĘ DOBRA WSPÓLNEGO, Patrz: (Encyklika Caritas in Veritate, p. 67). Bez stworzenia postulowanego światowego systemu informacyjnych podstaw polityki i gospodarki trwałego rozwoju, nie będzie możliwe m.in. kierowanie się w polityce aksjologią dobra wspólnego.

BGK), połączoną z polityką niskich realnych stóp procentowych, preferencjami kredytowymi dla przedsięwzięć inwestycyjnych podnoszących krajową wydajność pracy oraz odpisami podatkowymi B+R, jak również dla spółek zaangażowanych w projekty inwestycyjne o znaczeniu strategicznym dla państwa.

- Jak najszersze poszukiwanie i aktywizacja kapitału, m.in. dzięki spółkom z udziałem Skarbu Państwa, pieniądzom z Otwartych Funduszy Emerytalnych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.
- Zaangażowanie podmiotów zależnych od państwa w spółki *joint-venture* tworzone celem rozproszenia ryzyka długofalowych projektów częściowo na Skarb Państwa, częściowo kapitał prywatny. Takie spółki łączyłyby w sobie rynkową troskę o stronę kosztową z wieloletnim państwowym zaangażowaniem inwestycyjnym, chroniąc przedsięwzięcia przed zmiennością koniunktury.
- Działania Narodowego Banku Polskiego powinny w szerszym zakresie oddziaływać pozytywnie na stan gospodarki, w tym zmniejszenie zadłużenia państwa poprzez operacje otwartego rynku, ceny i wolumen bonów NBP oraz skup na rynku wtórnym części papierów dłużnych państwa. Przemyślana powinna również zostać kwestia trybu emisji pieniądza na tę premiującą krajowe papiery wartościowe.
- Rola Banku Gospodarstwa Krajowego powinna ulegać systematycznemu zwiększeniu, nie tylko poprzez gwarancje i preferencyjne kredyty oraz udział w mechanizmie Inwestycji Polskich, ale również w tradycyjnym systemie depozytowo-kredytowym. Wykorzystanie banku w większym stopniu do rozliczeń jednostek samorządu terytorialnego oraz nowa strategia działalności komercyjnej powinny skutkować wzmocnieniem pozycji banku, a co za tym idzie jego mocniejszą bazą kapitałową.
- Polityka fiskalna w czasie kryzysu powinna być antycykliczna, a zatem stymulująca popyt. To oznacza zmiany w Ustawie o Finansach Publicznych, bądź też dalsza zmiana struktury instytucjonalnej skutkująca stabilizacją relacji długu do PKB (OFE i ZUS) oraz pozabudżetowymi mechanizmami wydatkowymi.
- Na podstawie mapy zasobów, technologii i kapitału ludzkiego powinny zostać wyznaczone obszary zainteresowania dynamicznym rozwojem sektorowym. Potencjalne sektory obejmowałyby działy chemii, biotechnologii, przemysłu elektrotechnicznego, górniczo-wiertniczego, informatycznego, optyczno-precyzyjnego, aparatury medycznej i pomiarowej oraz maszynowego i inne.
- Promocja struktur klastrowych na wzór rozwiązań przyjętych w innych krajach.

- Stosowanie nowoczesnych narzędzia wspierania zmian strukturalnych gospodarki, m.in. wspieranie tworzenia działu bankowości kredytującego działalność eksportową polskich przedsiębiorstw.
- Wspomaganie tworzenia podatności innowacyjnej gospodarki za pomocą m.in. systemu nauki i szkolnictwa wyższego, tworzenia centrów transferu technologii, ułatwień administracyjne, lepszych procedury wdrożeniowe.
- Program Inwestycje Polskie, przewidziany na lata 2013-2014, powinien być utrzymany także w nowej perspektywie budżetowej UE dla uzyskania większej synergii inwestycyjnej. Programy inwestycyjne w obszarach kapitałochłonnych o strategicznym znaczeniu dla państwa są z natury rzeczy długofalowe. Sukces programu IP powinien przyczynić się do trwałego uznania celowości preferencji inwestycyjnych na rzecz zmian strukturalnych.
- Utrzymanie programu gwarancji ”de minimis” oraz odpisów inwestycyjnych także po roku 2014.
- Potrzebny jest program odpisów amortyzacyjnych na rzecz zwiększenia potencjału innowacyjnego i inwestycyjnego przedsiębiorstw.
- Konieczne jest znaczące zwiększenie wydatków na badania i rozwój, celem odciążenia sektora prywatnego, który musi ponosić dziś gros wydatków B+R. Dzięki temu przedsiębiorstwa mogłyby się skupić na wdrożeniach, produkcji i konkurencji eksportowej.
- W oparciu o wieloletni strategiczny plan rozwoju gospodarczego powinna powstać sieć naukowo-technologiczna, koordynowana przez centrum strategiczne.
- Ważne jest również rozwijanie kontaktów międzynarodowych. Przyjazna polityka wizowa dla studentów zagranicznych i energiczniejsze działania polskiej dyplomacji na rzecz polskich podmiotów gospodarczych powinny służyć wzmocnieniu polskiej obecności w świecie.

c) rekomendacje PLP

- Powołanie **Narodowego Banku Inwestycyjnego, wyposażanego dzięki emisji NBP w środki niezbędne do skupu obligacji projektowych** finansujących przedsięwzięcia uznane za ważne dla długofalowego rozwoju kraju. Byłby to

kluczowy mechanizm wdrażania strategii przygotowywanej przez nowe centrum strategiczne (poniżej).

- Ustanowienie stałego „okna kredytowego" dla państwowych przedsięwzięć infrastrukturalnych. Wykorzystanie możliwości suwerennej emisji pieniądza na rzecz projektów powodujących wzrost wolumenu dóbr oraz wiedzy (B+R). Dla uniknięcia wzrostu inflacji użyte winny być w rozliczeniach między państwową korporacją a podwykonawcami roczne weksle projektowe składane w NBI. Kredyt non-profit mógłby być udzielany przedsięwzięciom nawet wielodziesięcioletnim.
- **Emisja wielodziesięcioletnich celowych obligacji inwestycyjnych przez konsorcja dokonujące przedsięwzięć o dodatnim efekcie strukturalnym** (koleje dużych prędkości, nowe technologie, *joint venture* „Innowacje Polskie", inwestycje energetyczne, infrastruktura techniczna, np. wodociągi, gazoport, rurociągi)
- Obligacje te byłyby skupowane przez bank państwowy np. Narodowy Bank Inwestycyjny, również ewentualnie przez NBP lub BGK na najniższy możliwy procent.
- Emitentami byłyby korporacje, samorządy podejmujące wyzwanie budowy ważnych dla państwa elementów infrastruktury, również przemysłowej i badawczo-rozwojowej.
- Wspieranie tym samym przedsięwzięć zwiększających ilość kapitału wytwórczego, infrastruktury i dóbr kapitałowych
- Użycie części rezerw walutowych NBP do skupu na rynku wtórnym części obligacji polskich denominowanych w euro.
- Kredyt technologiczny i premia technologiczna (BGK) dla przedsięwzięć innowacyjnych.
- Kredyty eksportowe udzielane przez BGK bądź inny bank.
- **Powołanie Narodowego Centrum Studiów Strategicznych**, koordynującego generalną strategię rozwoju kraju oraz strategie sektorowe.
- Powołanie przy GUS **Centrum Monitoringu Dynamicznego**/Prognozowania Ostrzegawczego.
- Wzrost nakładów na badania i rozwój, zintegrowanie tych wydatków z celami wyznaczonymi w dokumencie strategicznym
- Audyt procedur wdrożenia wynalazków.
- Budowa **sieci informacyjnej wspomagającej narodowy system innowacji**.
- Budowa **mapy wiedzy i technologii** w kraju, których stały monitoring i aktualizacja posłużą w kształtowaniu i dopasowywaniu narzędzi realizacji strategii gospodarczej

- Opracowanie na podstawie tej mapy polskiej specjalizacji w ramach międzynarodowej gospodarki.
- Stworzenie trwałego (sięgającego poza rok 2020) programu odpisów inwestycyjnych i amortyzacyjnych na rzecz inwestycji oraz ulg podatkowych z działalności innowacyjnej. Działalność innowacyjna winna trwale wpływać na poprawę produktywności pracy.
- Zmiana Programu Inwestycje Polskie na długofalowy, realizujący i współrealizujący programy o kierunkach wyznaczanych dokumentem strategicznym, wspomaganych obligacjami inwestycyjnymi.
- W sytuacji realnie negatywnych stóp procentowych w krajach strefy euro, utrzymywanie stopy referencyjnej nie wyżej niż 50 pb powyżej poziomu inflacji.

Powyższe rekomendacje powinny przyczynić się do szybszego wzrostu dobrobytu polskich obywateli.

Polskie Lobby Przemysłowe im. E. Kwiatkowskiego, obchodzące w tym roku swoje XX-lecie, wyraża nadzieję, iż dzisiejszy trudny czas - będący tak w Europie, jak i na świecie czasem strukturalnego i systemowego kryzysu - upadku dawnych metod prowadzenia polityki gospodarczej, zwłaszcza w sferze finansów, które w istocie oderwały się od sfery realnej i zdominowane zostały przez transakcje spekulacyjne, będzie dla naszego kraju okresem pozytywnego przełomu. Potrzebny jest zwrot w stronę państwowych programów i inwestycji oraz społecznej gospodarki rynkowej, gdzie przedsiębiorczość ma szansę kwitnąć, pracownicy zamożnieć, a społeczeństwo umacniać więzi kulturowe łączące wspólnoty.

BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI „Caritas In Veritate" (encyklika).

- Bojarski Włodzimierz, Gospodarka i państwo dla społeczeństwa, Oficyna Warszawskiej Szkoły Zarządzania-Szkoły Wyższej, Warszawa 2011 s. 41, 138-144.

- Bojarski, Włodzimierz Pieniądz w społecznej gospodarce rynkowej; referat nie opublikowany.

- Dullien Sebastian, *Is new always better than old? On the treatment of fiscal policy in Keynesian models,* „Review of Keynesian Economics", Autumn 2012, London.

- Grabowski Dariusz, Referat dla konwersatorium „O lepszą Polskę”.

- Kaźmierczak Andrzej, Polityka pieniężna w gospodarce rynkowej, Warszawa, PWN 2003 s. 60-70.

- Kołodko Grzegorz, Strategia dla Polski 2013-2025, „Rzeczpospolita”, 29.01.2013.

- Lachowski Krzysztof, Referat dla konwersatorium „O lepszą Polskę”.

- Ludwiniak Krzysztof, Referat dla konwersatorium „O lepszą Polskę”.

- Michnowski Lesław, „Jak żyć?, Ekorozwój albo …” , Wyd. “Ekonomia i Środowisko”, Białystok, 1995.

- Michnowski Lesław, Ekohumanizm i trwały rozwój a koncepcja Cywilizacji Życia i Miłości Jana Pawła II, w: Rozmaitości ekofilozofii, Episteme 57/2006, Wydawnictwo UKSW i Wszechnicy Mazurskiej, Acta Universitatis Masuriensis, Olecko 2006.

- Mroczkowski Krzysztof , Kredyty dla rozwoju – nie dla zysku „Nowy Obywatel”, nr 4/2011. Dostęp online (10.03.2013): http://nowyobywatel.pl/2011/12/16/kredyty-dla-rozwoju-%E2%80%93-nie-dla-zysku/.

- Raport. Przyczyny i konsekwencje globalnego kryzysu finansowo-gospodarczego i jego przejawy w Polsce, J. Horodecki, P. Soroka (redakcja), Polskie Lobby Przemysłowe – Konwersatorium „O lepszą Polskę”, Warszawa 2011.

- Raport pt. „Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrailizacji Polski”, opublikowany w Roczniku Polskiego Lobby Przemysłowego: Materiały programowe i informacyjne, opinie i stanowiska z 2011 i 2012 roku, redakcja: J. Horodecki, H. Potrzebowski i P. Soroka, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna SIM, Warszawa marzec 2012.

- Śliwiński Artur, Metodologiczne problemy analizy kryzysu światowego: w świetle hybrydowej stagflacji., tekst złożony do wydawnictwa zbiorowego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

- Turner Adair, Debt, Money and Mephistopheles: How do we get out of this mess? (wykład dla Cass Business School, 06.02.2013).

- Zawiślak Andrzej ,TEORIA EKONOMII: czas na zmiany! (referat wygłoszony w dniu 27.06.2012 podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej na temat: „Systemy finansowe na rzecz Społecznej Gospodarki Rynkowej. Świat - Europa - Polska", zorganizowanej przez Warszawską Szkołę Zarządzania-Szkołę Wyższą, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Krajową Radę Spółdzielczą).